Nr. 270. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 25 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·—

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Aura przedwyborcza.

Kraków, 23 listopada.

Obok wojny wybory są najdonioślejszą w skutki i najbardziej podniecającą akcją publiczną. Są one bowiem same rodzajem wojny domowej, bezkrwawej wprawdzie i ujętej w ściśle reguły, ale nie mniej podniecającej i ważnej w swych skutkach. Minęło wiele stuleci, zanim państwo wytworzyło sobie funkcje dawnych przewrotów pałacowych, buntów i rewolucyj. Stare prymitywne państwo znało tylko jeden z tych trzech sposobów regulowania stosunków rządzących do rządzonych. Nowe państwo wynalazło wybory jako perjodyczne badanie tego stosunku przy pomocy kartki wyborczej.

Wybory już na długo przed ich odbyciem się wytwarzają charakterystyczną aurę. Wpływ ich na ludzi jest równie silny jak wieloraki. Jedni stają się bardzo rozmownymi, drudzy milkliwymi i skupionymi. Jedni okazują zimną determinację, drudzy neurastenieczne rozprószenie. Wszystkie niemal namiętności, mieszkające w sercu ludzkiem, ożywiają się pod wpływem aury wyborczej. Ambicje ludzkie ulegają niebywałym wibracjom. Mnóstwo rodzi się nowych, a żadna stara nie chce umrzeć. Nawet najbardziej beznadziejne i — zdawało się — dawno zamarłe budzą się z letargu.

I wszystko to tak być powinno. Wybory bowiem spełniają swoje **zadanie sprawdzania stosunku rządzonych do rządzących,** tem lepiej, im więcej pod względem rozpłomienienia grających w nich namiętności i napięcia pragnień zbliżają się do czasu rewolucji lub buntu. Tylko bowiem wtedy, gdy obie strony — w tym wypadku rządzący i rządzeni wytężą wszystkie siły i napną cięciwy łuków swej woli do ostateczności, wybory dają to co dać powinny — silne podstawy dla rządzących i silne przekonanie dla rządzonych, że mają to, co mieć powinni.

Wybory przeprowadzane na zimno, bez zapału, bez fanatyzmu, jednem słowem bez rozżarzenia wszystkich należących tu uczuć i namiętności, nie mogą dać ani sprawnego parlamentu ani silnego rządu. Na początku ich bowiem była nie żwawość walki lecz gnuśność kompromisów. Jednym z głównych powodów tak smutnego losu dotychczasowego naszego Sejmu była właśnie ta gnuśność wszelkich kompromisów, z jakiej się one przed pięciu laty były poczęły. Rząd ówczesny postępował tak, jakby zupełnie nie wiedział, co to są wybory. Zdarzało się, że wojewodowie, zapytywani przez delegacje różnych grup obywatelskich, jak rząd życzy sobie, aby głosowali, odpowiadali, że powinni głosować według... „własnego sumienia". Rządzący byli wówczas w paraliżu a rządzeni w rozsypce.

Wybory, jeżeli przestają być zaciekłą walką, stają się nudnym i głupim obrzędem. Poprzednie wybory były właśnie takim obrzędem. Mafje partyjne poustanawiały sobie po cichu, kto, gdzie będzie wybrany. Agitatorzy jak brytany na pastwiskach pospędzali stada wyborców hasłami tanich bułek i drogiego zboża i rzecz była skończona. Nic dziwnego, że Sejm, w takiej temperaturze wybrany, był jak chleb w zimnym piecu pieczony — niesmaczny, niestrawny i niezdrowy. To też państwo przez szereg lat takim chlebem karmione dostało wreszcie kurczów żołądkowych i torsyj...

Szczególniej przy wyborach walki nie należy się bać. Jedynie bowiem **twórczym elementem w wyborach jest właśnie walka a nie kompromis,** który powinien być **naturalnym końcem walki,** a nie jej zastąpieniem.

Wiele znaków na niebie i na ziemi wskazuje na to, że tym razem wybory będą tem, czem być powinny — walką przedewszystkiem a potem dopiero machlojką. Obecny rząd obok silnej woli trwania ma jeszcze dodatkową wolę oparcia tego trwania na wyraźnych wynikach aktu wyborczego. **Rząd nie obawia się tego plebiscytu,** którym dla każdego rządu są wybory, lecz nie ukrywa się z postanowieniem przeprowadzenia go na swoją korzyść i po swojej myśli. Więc jeden element walki energicznej i upartej już jest. Niedaleka przyszłość okaże, czy i w jakim stopniu drugi konieczny element tej walki wyłonią rządzeni. Jeżeli po obu stronach zewrą się ze sobą silne wole, mocne przekonania i męskie, twarde decyzje, to wybory mogą być bardzo gorące, ale też i wynik ich będzie tem wartościowszym.

Jest błędem mierzyć wartość wyniku wyborów jedynie liczbą straconych i zyskanych mandatów. Liczby te bowiem są wskaźnikami rzeczywistych stosunków sił tylko wtedy, jeżeli same wynikły z maksymalnego napięcia tych sił. W wyborach jak we wszelkiej walce **obok liczby czyli materji decyduje jeszcze także i duch,** który tę walkę ożywia. On jest dostarczycielem tego prestige'u moralnego, bez którego sama arytmetyczna przewaga nie wystarcza. Przykładem koalicja lanckorońska w starym Sejmie. Tworzące ją stronnictwa zyskały z łatwością pewną większość arytmetyczną ale mimo to rządzić przez czas dłuższy nie mogły, bo brakowało im tego prestige'u moralnego, bez którego rządzenie na dłuższą metę jest psychologiczną niemożliwością. A prestige'u tego nie miały, ponieważ ich względne zwycięstwo wyborcze przyszły im łatwo i bez wysiłku. Dlatego też rozlazło się to ...stwo samo w sobie i nikogo do siebie ani przyciągnąć ani utrzymać nie umiało. Jednem słowem posunięto się tu w realizmie politycznym aż do całkowitego zapomnienia, że realizm nie jest... trywjalnością. Czasem prestige moralny znaczy tyle, że przy małej liczbie mandatów stronnictwo odgrywa wielką rolę, jeżeli dowiodło, że umie walczyć, że skupia pod swoim sztandarem mózgi i charaktery wybitne. Wtedy bowiem staje się rzeczą oczywistą, że takie stronnictwo ma przyszłość przed sobą, że jeżeli jeszcze nie zdobyło władzy lub udziału w niej, to zdobędzie ją później.

Ten prestige moralny, którego źródłem jest każdy maksymalny wysiłek, stwarza także **atmosferę wzajemnego szacunku i poszanowania,** której tak bardzo brakowało umarłemu obecnie Sejmowi, gdzie nie szacunek wzajemny ale lekceważenie i nierzadko wręcz pogarda jednych dla drugich rządziła. — Cali i twardzi ludzie, mocne o silnych stosach pacierzowych stronnictwa godzą się ze sobą niewątpliwie trudniej, niż pospolici handlarze i spryciarze, oceniający wszystkie sprawy z punktu widzenia swojej pieczonki, którą mają właśnie na rożnie. Ale też umowy, układy i kompromisy między twardymi i mocnymi **same są mocne,** mogą udźwignąć bez porównania więcej niż najsprytniejsze kawały oszukujących się wzajem oszustów.

Aura przedwyborcza, która u nas rozpoczyna obecnie swoje panowanie, wytwarza już teraz temperatury wysokie. Jest to zapowiedź, że tym razem wybory będą zawierały tyle elementu walki, ile potrzeba, aby spełniły swoje zadanie w życiu państwa. Jeżeli się to sprawdzi, będzie lepiej, niż było dotąd bez względu na wynik wyborów. (s-i).

Opozycyjne uchwały N. P. R. prawicy

Kraków, 23 listopada

(P). W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia mandatów poselskich w dniu 28 bm., i wyznaczeniu daty nowych wyborów **panuje wśród stronnictw politycznych ożywiony ruch.** Ustala się hasła wyborcze, tworzy bloki, porozumienia i sojusze, następują secesje i **przegrupowania w obozach.** Co się dzieje za kulisami — o tem oczywiście trudno powiedzieć coś pewnego, ale pewne fakty jak i enuncjacje prasy partyjnej warto notować, gdyż przyczyniają się one do wyjaśnienia zagmatwanej i niepewnej sytuacji przedwyborczej. Oto garść wydarzeń i wiadomości z ostatniej chwili:

W **Łodzi** odbył się przy udziale 100 delegatów ogólno-polski **zjazd N. P. R. prawicy.** Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. **Chądzyński.**

Po ożywionej dyskusji **przyjęto rezolucję, stwierdzającą opozycyjne stanowisko stronnictwa wobec rządu marsz. Piłsudskiego.** Po-

JULJAN ROMAN MILKO

TAJEMNICZY TERORYSTA

(Ciąg dalszy).

Zajęcia swego nie zmieniałem, mimo, że znienawidziłem je. Zapragnąłem teraz wyjść z dotychczasowego kieratu, wyjrzeć na świat, udzielać się i robić znajomości. Ale już po krótkim czasie przekonałem się, że nawet najbliżsi znajomi zapomnieli sobie o mnie, lub z trudem mnie sobie przypominali. A k... mówili z sobą w mej obecności, to tak, jakby mnie nie było, jakbym był dzieckiem nierozumnem, na które się nie zważa. Jednem słowem nie interesowali się mną zupełnie. — Podczas gdy innych, fanfaronów, blagierów i ekwilibrystów słownych przypuszczali do siebie, co więcej zapraszali i ubiegali się o ich względy, mnie zbywali słówkiem, jak z łaski, lub wcale nie odpowiadali. Nieraz zastanawiałem się rozgoryczony nad tem dziwnem, niepojętem zachowaniem się ludzi. Wciąż pytałem siebie czemu to się dzieje? Nad rozwiązaniem tego jednego pytania męczyłem się poprzez długie noce, ale odpowiedzieć nań nie umiałem.

Byłem dla siebie może bardziej surowy i samokrytyczny, aniżeli niejeden człowiek i miałem w sobie szaloną ambicję, ale ukrytą tak głęboko w duszy, że niktby mnie o nią nie posądził. Chciałem, aby mnie ludzie nietylko nie przeoczali, ale abym mógł zabłysnąć sławą, czy to Katona, czy Dzierżyńskiego, czy też Herostratesa!

Żeby mnie choć raz w życiu ktoś nienawidził, albo ... wyczuł, że jestem komuś antypatyczny! Ale nawet tego nie doznawałem. Co więcej, doszło nawet do tego, że mnie ludzie nawet fizycznie często nie spostrzegali, jakbym był jakąś substancją przeźroczystą, człowiekiem ze szkła. Nawet matka często zapominała o mnie w dzieciństwie, kiedy rozdzielała między dzieci jedzenie. Dopiero na mój żywy protest przypominała sobie, że i ja znajduję się na świecie.

Dotąd nie zaznałem również miłości kobiety. Sam kochałem, ale nie byłem kochany, bo ta kobieta nie potrafiła mnie dojrzeć i mojej wielkiej miłości i duszy. Patrzyła na mnie, patrzyła nieraz dość długo, ale jej twarz była zawsze taksamo obojętna jak wówczas, kiedym ją po pierwszy raz ujrzał. I tak było niejeden raz w mem życiu. Jest to rzecz wprost nie do wiary, a jednak prawdziwa, gorzko prawdziwa. Modliłem się wtedy nieraz do Boga żarliwie, aby zdjął ze mnie ten straszny, szary welon, którym przykrył mnie los nienawistny, ale kiedy to nie pomagało, przeklinałem go za to straszne kalectwo. Potem znów wzywałem Go żarliwie i pytałem, dlaczego nie uczynił mnie kulawym, lub niewidomym? Mógłbym przynajmniej wtedy być kochanym, a tak byłem zdany tylko na obserwowanie miłości na każdym kroku, cierpiąc straszne męki, tem bardziej, że właśnie z powodu tego kalectwa ludzie zwierzali się przy mnie ze swych tajemnic i mówili bezceremonjalnie o swych uczuciach. Nieraz też kiedy późnym wieczorem siedziałem w parku, widziałem jak para zakochanych bez najmniejszego wstydu pieściła się.

Był to najboleśniejszy okres w mem życiu. Na dnie serca budził się głęboki żal do świata. Skryłem się w sobie, zamknąłem unikając wszystkiego, coby mogło rozkrwawić ... rany. — Próbowałem pisać, ale wnet przekonałem się, że nie mam talentu. Myśli moje, przełożone na papier okazały się blade, jakby wypłowiałe i takie jakieś inne zupełnie od moich, że pewnego dnia spaliłem wszystkie rękopisy.

Zawód ten jakoś wreszcie przebolałem. — Wnet zacząłem myśleć o czemś innem, tem bardziej, że szalona ambicja nie dawała mi spokoju i raz wraz popychała mnie do jakiegoś czynu, któryby zwrócił na mnie uwagę, dał rozgłos. To też często po przyjściu z biura do domu, siadałem na krześle, albo kładłem się na łóżku i snułem marzenia o wielkości. Po ocknięciu się z takich rojeń szarą rzeczywistość widziałem daleko wyraźniej. Dźwigałem się wtedy z łóżka, stawałem przy oknie i ogarniając rozgorączkowanemi oczami płat rozedrganego życia stolicy, podnosiłem zaciśnięte pięści i odgrażałem się światu, że jeszcze dam mu się poznać. Zbudzona nienawiść do ludzi rosła we mnie z dnia na dzień.

Pewnego wieczoru, kiedy rozgoryczenie do świata osiągnęło najwyższy może punkt, wypadłem na ulicę, przez którą przewalały się tłumy i w przystępie jakiegoś szału rozbiłem szybę wystawową wielkiego, lśniącego sklepu. Uczyniwszy ten nierozważny krok, skorzystałem z zamieszania i uciekłem.

Przyszedłszy do domu, stanąłem przed lustrem i zacząłem się zastanawiać już nie wiem po raz który nad mojem kalectwem. I oto po raz niewiedzieć już który doszedłem do przekonania, że właściwie twarz moja jest podobna do świeżo namalowanego portretu, który ktoś zamazał przez pociągnięcie go ścierką czy gąbką. Nie miałem zupełnie rysów, a mo... że miałem je, ale były tak zamazane, rozlane że oko czyjeś nie miało na czemś charakterystycznem zatrzymać się, a siłą rzeczy musiało się ześlizgiwać.

Ten bardzo smutny dla mnie fakt naprowadził mnie w końcu na myśl, że właściwie powinieniem z tego kalectwa skorzystać przynajmniej do czasu i że ta niepoznawalność będzie mi pomocną do wykonania pewnych planów, które już we mnie kiełkowały.

Długi czas jednak rozważałem nad wielu planami, ale jakoś na żaden z nich nie mogłem się zdecydować. Wkońcu wszelkie skrupuły zwalczyła potężna ambicja. I oto pewnego dnia powziąłem silne postanowienie podpalenia wielkiego teatru.

Nasamprzód zamówiłem u krawca marynarkę, rzekomo dla mego brata, garbuska. Po kilku dniach, kiedy marynarka była gotowa, kupiłem dość wielki pęcherz. Napełniwszy go benzyną, przytwierdziłem go sobie na plecach pod surdutem i poszedłem do teatru, zakupiwszy bilet w ostatnim rzędzie parteru.

Podczas drugiego aktu „Grubych ryb" Bałuckiego otworzyłem prowizoryczny kurek węża, prowadzącego do pęcherza i powoli zacząłem wypuszczać benzynę. Obok nikt nie siedział, co ułatwiało sytuację.

W pewnej chwili, kiedy jeszcze połowy pęcherza nie wypróżniłem, ktoś siedzący przedemną zaczął się niespokojnie obracać. Nic dziwnego zresztą, gdyż w powietrzu czuć było doskonale zapach ulatniającej się benzyny. — Nie zakręciłem jednak kurka, gdyż obawiałem się, że rozlewająca się wśród krzeseł benzyna może się szybko ulotnić i cały mój zamiar spełzby na niczem. Jeszcze kilka chwil, a ... benzynę wylałem na podłogę. Wte... wyjąłem zapalniczkę i przytknąw... podłogi ... zapaliłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nadło uchwalono, że N. P. R. prawica na **Górnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu pójdzie do wyborów samodzielnie, w Kongresówce** zaś, gdzie wpływy partji są słabsze, postanowiono **zblokować się z organizacjami narodowemi, uwzględniającemi w swym programie kwestje robotnicze.**

Sprawa bloku mniejszościowego

„Nasz Przegląd" zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł wstępny poświęcony w dalszym ciągu polemice z prasą rządową. Tematem owej polityki jest **kwestja projektowanego utworzenia bloku mniejszości narodowych.** — „Nasz Przegląd" pisze: **Żydzi nie mogą się stać posłusznem narzędziem rządu,** sami bowiem zepchnęliby się do nędznej roli parjasów. Stara austrjacka maksyma „wir sind für jede Regierung zu haben" nie może mieć zastosowania w Polsce wyzwolonej i demokratycznej.

Odnośnie do wiadomości o ukraińsko-żydowskich kombinacjach wyborczych, oświadcza prezydjum organizacji sjonistycznej Wschodniej Małopolski, że władze stronnictwa dotąd żadnych uchwał w sprawie wyborów nie powzięły.

W najbliższych dniach zwołane zostanie zebranie delegatów poszczególnych okręgów wyborczych dla wysłuchania opinji, poczem uchwały obowiązujące poweźmie rada partyjna. W dniu 24 bm. udaje się prezes organizacji pos. Reich do Krakowa, celem porozumienia się z tamtejszymi czynnikami stronnictwa sjonistycznego.

Jak oceniają sytuację socjaliści?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej nie połączyły się, mimo zbliżających się wyborów, natomiast jak twierdzi „Robotnik", obie te organizacje **wytworzyły stałą komisję porozumiewawczą,** pod przewodnictwem posła **Kościałkowskiego.**

Ten sam dziennik donosi, że **w kołach sjonistycznych zarysowuje się coraz mocniejsza opozycja przeciw koncepcji bloku mniejszości narodowych.** Także w kołach **„Unda" ukraińskiego** daje się zauważyć **taka opozycja.**

Wszechstanowa **organizacja monarchistyczna** p. Ćwiakowskiego **staje do wyborów samodzielnie.**

„Wyzwolenie" na Wileńszczyźnie nie łączy się ze Stronnictwem Chłopskiem.

Przed kilku dniami przedstawiciel zarządu wojewódzkiego „Wyzwolenie" podpisał umowę ze Stronnictwem Chłopskiem w sprawie bloku wyborczego na terenie Wileńszczyzny.

Obecnie zarząd główny „Wyzwolenia" nadesłał wyjaśnienie, iż przedstawiciel jego nie był upoważniony do podpisania w imieniu stronnictwa oświadczenia i że wobec tego przedstawiciel „Wyzwolenia", adwokat Raczkiewicz, zawieszony został w prawach członka stronnictwa i zarządu głównego.

Zebranie organizacyjne Stronnictwa Kat.-Lud.

Wczoraj odbyło się w Sejmie zebranie organizacyjne **stronnictwa kat.-ludowego,** na którem omawiano **taktykę wyborczą** na terenie **województw centralnych.** Przewodniczył prezes stronnictwa, poseł ks. dr. **Czuj.** z ramienia zarządu głównego brali udział wiceprezes Bobrowski i dr. Lukas.

Poseł Bednarczyk wystąpił z „Piasta"

Warszawa, 23 listopada (AW). Poseł z Podhala, **Bednarczyk, zgłosił wystąpienie z klubu PSL Piasta i wstąpił do Stronnictwa Chłopskiego.**

Powstanie antysowieckie w Turkiestanie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 23 listopada. Prasa sowiecka ogłasza sensacyjne wiadomości w sprawie **powstania przeciwsowieckiego w Turkiestnie.**

Znany przywódca powstańców turkiestańskich w Chiwie, **Dżunaid-chan,** który w końcu 1926 roku zawarł przymierze z rządem sowieckim i wycofał się z Chiwy do pustyni Zakaspijskiej, wznowił obecnie **działania wojenne przeciwko sowietom.** Oddziały Dżunaid-chana, dowodzone przez **Achmed-Beka** i innych przywódców powstańczych, wtargnęły do okręgu tuszauskiego, gdzie rozpoczęły **systematyczne mordowanie komunistów i urzędników sowieckich.** Wojska sowieckie wycofały się do części południowej okręgu. Władze sowieckie w Chiwie zażądały od dowództwa okręgu turkiestańskiego w Taszkiencie posiłków.

Jednocześnie nadchodzą do Moskwy niepokojące wiadomości **z Buchary** zachodniej, gdzie **akcja przeciwsowieckich powstańców tubylczych została również wznowiona.**

—0—

Lot z San Francisco do Australji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 listopada. W San Francisco kapitan **Giles** rozpoczął lot do Australji, z zatrzymaniem się po drodze w Honolulu.

—0—

Katastrofy okrętowe z powodu burz

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Gibraltar, 23 listopada. Skutkiem burzy na morzu rozbił się koło Barbate **norweski parowiec „Manrita",** przy wschodniem wybrzeżu Hiszpanji rozbił się **włoski parowiec „Regulus",** a drugi **włoski parowiec „Patria"** rozbił się przy wybrzeżu afrykańskiem.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego i min. Zaleskiego do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada **Wczoraj wieczorem wyjechał do Wilna marszałek Piłsudski.** Wraz z marszałkiem wyjechali minister spraw zagranicznych **Zaleski,** szef gabinetu ministra spraw wojskowych **płk. Prystor** i szef gabinetu ministra spraw zagranicznych radca **Sznmlakowski.**

—0—

Pierwsze wizyty p. Devey'a.

Warszawa, 23 listopada (AW). W dniu wczorajszym radca finansowy p. **Devey składał pierwsze wizyty oficjalne:** prezesowi Banku Polskiego p. **Karpińskiemu,** wiceprezesowi p. **Młynarskiemu,** dyrektorowi p. **Mieczkowskiemu,** a w godzinach wieczornych złożył wizytę p. ministrowi **Czechowiczowi.** P. Devey oglądał wczoraj gmach Banku Polskiego, który **wywarł na nim bardzo dobre wrażenie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. Doradca finansowy, **Devey,** odbędzie w najbliższych dniach **dłuższą konferencję** z wicepremjerem **Bartlem.**

Przyjazd dra Twardowskiego do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. Do Warszawy przybył z Wiednia dr. Julian **Twardowski,** b. minister dla Galicji. Przyjazd jego stoi w związku z zamiarem rządu powierzenia mu stanowiska **przewodniczącego delegacji dla rokowań handlowych polsko-niemieckich.**

Zwrot wagonów po okupantach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23 listopada. Polskie koleje państwowe **ukończyły zwracanie wagonów, odebranych po okupantach.** Z ogólnej liczby **1.395 zwróconych przez Polskę wagonów,** oddano Niemcom 540, Francji 385, Rumunji 216 i po kilkadziesiąt Austrji, Belgji, Jugosławji, Włochom, Czechosłowacji, Bułgarji i Szwecji.

—0—

Obrady parlamentarnej grupy francusko-polskiej.

Paryż, 23 listopada (PAT). Przed kilku dniami odbyło się pierwsze po otwarciu jesiennej sesji parlamentu posiedzenie **grupy parlamentarnej francusko-polskiej** pod przewodnictwem deputowanego Locqueina. Przedmiotem obrad była kwestja przedewszystkiem ustalenia szczegółowego planu książki, **poświęconej wycieczce do Francji parlamentarzystów polskich.** Następnie deputowany **Cabgras** wygłosił referat o sytuacji parlamentarnej **w Polsce,** po którym rozwinęła się dyskusja, przyczem zaznaczono w dyskusji z zadowoleniem panującą w dalszym ciągu **zgodność** między grupą parlamentarną francusko-polską a polsko-francuską w zapatrywaniach na **zasadnicze kwestje polityki wewnętrznej, zagranicznej,** oraz na stosunki gospodarcze. Z kolei przystąpiono do rozważenia możliwości większego rozwoju stosunków **gospodarczych** między Francją a Polską. Następnym punktem porządku dziennego **była sprawa wychowania dzieci emigrantów polskich we Francji.** Grupa zajęła się kwestją **zadośćuczynienia pod tym względem żądaniom wychodźtwa polskiego we Francji,** wreszcie przedstawiony został projekt wydawania biuletynu, którego celem byłoby udzielanie prasie prowincjonalnej informacyj o wszystkich kwestjach, dotyczących Polski i krajów Europy wschodniej.

Dalsze prześladowania Polaków w Kowieńszczyźnie.

Z Wilna donoszą: W sobotę dnia 19 b. m. odbył się **w Kownie** proces przeciwko 12 członkom towarzystwa „Pochodnia", pow. wiłkomierskiego. Akt oskarżenia zarzucał im szereg „zbrodni przeciwko państwu litewskiemu", przedewszystkiem **nauczanie dzieci, że Wilno jest miastem polskiem.** Przewodniczył sądowi major Jankouskas. Obronę wnosił adwokat Bulouson. Trzech oskarżonych zostało skazanych **na karę po 5 lat więzienia,** resztę skazano na **zamknięcie w obozie koncentracyjnym** w Worniach **na przeciąg jednego roku.**

Zaznaczyć należy, że jest to **już piąty proces** przeciwko członkom towarzystwa „Pochodnia". W najbliższym czasie odbędą się **jeszcze trzy procesy.**

—0—

Dymisja gabinetu estońskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Tallin, 23 listopada **Estoński gabinet Teemanta ustąpił** z powodu przeciągania się sprawy przyjęcia statutu Banku hipotecznego w związku z pożyczką Ligi Narodów.

Demonstracje w Rjece przeciw Jugosławji.

Budapeszt, 23 listopada. (PAT) „Pester Lloyd" donosi z Fiume (Rjeki) **o wielkich demonstracjach antyjugosłowiańskich,** jakie odbyły się tam z okazji zawarcia traktatu francusko-jugosłowiańskiego.

Nowy gabinet belgijski.

Bruksela, 23 listopada (PAT). Partja chrześcijańsko-demokratyczną postanowiła wziąć udział w nowym gabinecie, w skład którego wejdzie **4 katolików,** w tej liczbie **Jaspar,** jako szef gabinetu, **Broqueville** jako minister obrony narodowej, **4 liberałów,** w tej liczbie **Hymans** jako minister spraw zagranicznych i **2 chrześcijańskich demokratów.**

Mussolini do hr. Bethlena.

Budapeszt, 23 listopada. Na telegram, który hr. Bethlen wystosował do Mussoliniego z okazji powrotu do Budapesztu **komisji węgierskiej, wysłanej do Włoch, celem studjowania urządzeń faszystowskich,** odpowiedział premjer włoski, depeszą, w której wyraża podziękowanie hr. Bethlenowi za gościnne przyjęcie, jakiego doznała delegacja włoska swego czasu w Budapeszcie, podkreślając przytem, że takie **wzajemne wizyty nietylko przyczyniają się do propagowania sympatyj osobistych, lecz także zacieśniają przyjacielskie węzły pomiędzy obydwoma narodami.**

P. Gilbert czy konieczność nakłaniają Niemców do rokowań z Polską.

(j.) Telegram z Berlina przyniósł nam następującą wiadomość: „12-Uhr-Blatt" donosi, iż podjęcie rokowań traktatowych z Polską ze strony Niemiec spowodowane zostało zleceniem agenta reparacyjnego do spłat odszkodowawczych Parkera Gilberta, który stoi na stanowisku, że koniecznem jest dla Niemiec zwiększenie wywozu fabrykatów niemieckich.

Ponieważ memorjał p. Gilberta nie został w całości ogłoszony, nie wiemy, czy rzeczywiście takie zlecenie otrzymał rząd niemiecki, sądzimy atoli, że w tym wypadku działa także inna siła, bodaj czy nie skuteczniejsza od zlecenia p. Gilberta, a mianowicie konieczność gospodarcza. Niemcy zawiodły się, sądząc, że wojna celna skruszy nas — „wird uns muürbe machen", jak przepowiadali zacietrzwemi prowodyrzy obozu ultrasow. — Szkody wyrządzane Polsce wojną celną zmniejszały się coraz bardziej, skutkiem czego dzisiaj wcale nie „skruszony" dyrektor Jackowski rozmawia w Berlinie z p. Stresemannem. I oto Niemcy, którzy dotąd pobierali z Polski jedynie drzewo nieobrobione, zachowując jego przeróbkę dla swoich fabryk, obecnie przyznali nam kontyngent importowy drzewa tartego, co wpłynie dodatnio na ruch w naszych tartakach.

Może za tym dobrym przykładem pójdą agrarjusze niemieccy i także doleją wody do swojego wina. Jeżeli p. Stresemann w jednej z mów swoich oświadczył, że nie chodzi o interesy agrarjuszy lecz o zrozumiałe interesy drobnego włościaństwa, to chyba porozumienie handlowe z Polską nie będzie tak trudne. Interesy junkrów są sprzeczne z interesami chłopów, którzy potrzebują koniecznie paszy i ziemniaków z Polski dla swojego żywego inwewntarza. Po tartem drzewie może tedy przyjść kolej na polskie ziemniaki, na polską paszę no i na nierogaciznę, która zresztą idzie tylko do nadgranicznego pasa niemieckiego. — A może także Berlin upomni się o tanie gęsi polskie. Wtedy naturalnie przemysł niemiecki będzie ze swojej strony mógł liczyć na eksport do Polski.

Zajmującą jest okoliczność, że równocześnie delegaci niemieccy rozmawiają w Rzymie z przedstawicielami rządu włoskiego, który wydał liczne zarządzenia, utrudniające import niemiecki do Włoch pod hasłem obrony przemysłu włoskiego. Czy i tutaj działa ręka p. Gilberta, czy też konieczność, nie wiadomo, ale to jest obojętne. Faktem natomiast jest, że październikowy bilans handlowy Niemiec znowu się pogorszył.

Dalsze rozmowy dyr. Jackowskiego ze Stresemannem.

Berlin, 23 listopada (PAT). Wymiana zdań między **dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem** w sprawach gospodarczych stosunków polsko-niemieckich kontynuowana była przez cały dzień wczorajszy. O godz. 7 wieczór sparafowane zostało porozumienie w sprawie **drzewa.** W układzie jest przewidziana możność wywozu z Polski do Niemiec w przeciągu jednego roku ustalonego kontyngentu **drzewa tartego** z tem, że import tego drzewa do Niemiec jak i import drzewa okrągłego polskiego odbywać się będzie z zastosowaniem **obecnie obowiązujących stawek celnych.** Równocześnie rząd polski zapewnił kontyngent przywozu na pewne **towary niemieckie, figurujące na listach bojowych zakazu przywozu.** Podpisanie umowy nastąpi formalnie **w najbliższych dniach w Warszawie** przez ministra spr. zagranicznych Zaleskiego i posła Rauschera. Umowa wejdzie w życie z dn. 1 grudnia rb. Rozmowy między dyr. Jackowskim a ministrem Stresemannem **będą kontynuowane przez dzień dzisiejszy.**

Korzyści eksportu drzewa polskiego do Niemiec.

Berlin, 23 listopada (PAT). Parafowana wczoraj umowa **o kontyngencie drzewa tartego, przyznanego przez Niemcy Polsce** i kontyngentach pewnych Niemcom towarów, tak zw. drugiej i trzeciej listy zakazu importu, ma charakter **rocznego prowizorjum,** które jest niejako wstępem do zlikwidowania obustronnych zarządzeń, wydanych w ramach wojny celnej. Jest rzeczą jasną, że w umowie drzewnej Polska zainteresowana była w uzyskaniu jak największej możliwości dla eksportu **drzewa tartego,** gdy tymzasem Niemcy zainteresowane były w otrzymywaniu z Polski drzewa **nieobrabianego,** zaś przemysł meblowy w Niemczech potrzebuje drzewa **obu rodzajów.** Co do zainteresowania gospodarczego obu stron, umowa powinna zatem już sama przez się przynieść korzyść **obu stronom.** Jeżeli jednak chodzi o kwestję bilansu handlowego, to eksport drzewa zarówno okrągłego, jak i tartego z Polski do Niemiec **zwiększa aktywność bilansu handlowego Polski,** a zmniejszy ją w bilansie Niemiec. Dlatego też czynniki niemieckie wobec nowego poważnego zwiększenia się pasywności bilansu handlowego Niemiec, zainteresowane były w otrzymaniu pewnych **kontyngentów eksportowych dla swoich produktów,** któreby chociaż częściowo mogły wyrównać ujemne pozycje, jakie w bilansie handlowym Niemiec wytworzył import drzewa polskiego. Przyznane przez Polskę kontyngenty pewnych towarów, fugurujących na liście zakazów zwróconych przeciw Niemcom, **stanowią więc taką częściową kompensatę.**

Dział giełdowy.

Kraków, 23 listopada.

NA RYNKU AKCYJNYM I WALUT BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana przy nastroju spokojnym. Zainteresowanie minimalne przy zupełnym prawie braku obrotów. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22.10—22.25, Siersza górn. 10.05—10.25 (przy utrzymującej się stale tendencji mocnej i dużem zainteresowaniu), Górka 86—87, Elektrownia 52, Bank Polski 154.5—155.25, Chybie 6.20, Azot 1.60—1.65, Jaworzno 23.75—24, Lokomotywy 2—2.05 (mocniej i w większych obrotach).

Na rynku walut i dewiz tendencja spokojna, zainteresowanie dla dewiz lekko słabsze, obroty naogół słabe. W Krakowie dolar got. 8.88, czeki bank. 8.90 1/2—8.91, w Warszawie dolar 8.87 1/2, czeki 8.90—8.90 4/5, we Lwowie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4, w Katowicach dol. 8.88—8.88 1/2, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski płacił bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 23 listopada. Niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych oraz okoliczność, że połączenia telefoniczne z większą częścią Czechosłowacji, głównie z Pragą były dziś przerwane, spowodowały wielką rezerwę. — Znaczna ilość papierów zniżkowała w tem Alpiny, Karpaty, Salgo, papiery elektryczne i naftowe. W dalszym przebiegu aż do zamknięcia giełdy panował brak zainteresowania i osłabiony ruch.

Siersza Górnicza 7.7, Portland 71, Karpaty 29.05, Galicja 84, Schodnica 10.4, Nafta 37.25, Alpiny 35.05, Gal. Bank Hipoteczny 1.02, Fanto 8, Zieleniewski 17.5.

Zurych, 23 listopada. (PAT) Paryż 20.38.5 Londyn 25.28.5, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.36,5, Włochy 28.22, Hiszpanja 87.80, Holandja 209.40, Berlin 123.81, Wiedeń 73.10.5, Sztokholm 139.75, Oslo 137.80, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.74.5, Praga 15.37.5, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.77.5, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75 3/4, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.35.

Pobyt marszałka Franchet d'Esperey w Krakowie.

Uroczystość dekoracji żołnierzy 6 p. a. p.

Wczoraj o godzinie 11.15 przybył Marszałek Franchet d'Esperey do koszar 6 p. a. p. w Łobzowie na uroczystość dekoracji żołnierzy 6 p. a. p. za pełną poświęcenia służbę w czasie wybuchu w prochowni w Witkowicach. Na placu koszarowym ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą i sztandarem, oddziały 6 p. a. p. oraz delegaci pułków OK. V. Po odebraniu raportów gen. Wróblewski w obecności Marszałka Francji dokonał dekoracji żołnierzy 6 p. a. p. Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Kapral Nierząd i kanonier śp. Wawro. (Krzyż śp. kanoniera Wawry wręczył gen. Wróblewski rodzinie poległego w czasie wybuchu). Bronzowe krzyże zasługi otrzymali bombardzierży: Kolorus, Kreis, Pełgiel, Wolny i kanonier Libera. Do odznaczonych przemówił w gorących słowach gen. Wróblewski. Po odekoracji odbyła się defilada, poczem korpus oficerski 6 p. a. p. podejmował w kasynie pułkowem śniadaniem Marszałka Francji.

O godzinie 1-ej w południe odbyło się w Starym Teatrze śniadanie na cześć znakomitego gościa, wydane przez dowódcę Korpusu OK. V. W śniadaniu wzięli udział ks. metropolita Sapieha, Prezydent miasta Rolle, prof. dr. Rostworowski i in. Po śniadaniu zwiedził marszałek kościół N. P. Marji, Sukiennice i kościół OO. Franciszkanów.

DRUGI DZIEŃ POBYTU.

Dzisiaj w drugim dniu swego pobytu w Krakowie, marszałek Franchet d'Esperey wraz ze świtą zwiedził w godzinach przedpołudniowych Muzeum Czartoryskich i Narodowe, poczem udał się na Wawel, gdzie zabawił dłuższą chwilę. Z wielkiem zainteresowaniem oglądnął znakomity gość odnowioną część zamku wawelskiego. O godz. 1 popoł. marszałek Francji podejmowany był śniadaniem przez prezesa Barwicza. Po śniadaniu projektowane jest zwiedzenie salin wielickich. Z Krakowa marsz. Franchet d'Esperey zamierza udać się do Zakopanego. Odjazd nastąpić ma dziś wieczór.

Podział kredytów budowlanych.

100 miljonów złotych dla miast.

Przyznana w drugiej połowie września b. r. na cele budowlane w roku 1927-28 z funduszów państwowych **suma 100 miljonów złotych,** podzielona została w ten sposób, że **80 miljonów zł. dostały miasta prowincjonalne** według wykazanych do końca maja b. r. wpływów z państwowego podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 miljonów zł. przewidziane są na dotacje specjalnie **dla miast, odczuwających najdotkliwiej brak mieszkań,** oraz dla wybrzeża morskiego. Ustalona na konferencji międzyministerjalnej kolejność dla tych dotacyj, uwzględnia na pierwszem miejscu **Warszawę i Łódź,** następnie zaś miejscowości zniszczone oraz wykazujące wielki przyrost ludności, dalej **Zagłębie Dąbrowskie** i województwa kresowe.

Dla woj. poznańskiego i pomorskiego, jako stosunkowo najmniej dotkniętych głodem mieszkaniowym, przewidziany jest najmniejszy udział w tych kredytach. Dla Gdyni wyznaczono z tych funduszów 4 miljony zł.

Z powyższych 100 miljonów zł. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał już, jako dotację do końca b. r., pierwszą ratę w wysokości **20 miljonów zł.,** z której w październiku b. r. udzielił przeszło 15 miljonów zł. pożyczek budowlanych. Do końca września b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił razem przeszło 141,276.000 zł. pożyczek na cele budowlane.

Bułgarja i jej sąsiedzi.

Bułgarja dąży w swej polityce do ułożenia stosunków z sąsiadami na podłożu wzajemnego zaufania i na zasadzie równouprawnienia. Zasadniczym warunkiem przy ułożeniu się tych stosunków jest i musi być oczywiście uznanie bezwzględnej suwerenności Bułgarji i poszanowanie jej praw.

Czy nasi sąsiedzi podzielają ten pogląd o konieczności wzajemnej współpracy? Czy zdają sobie sprawę z wysiłków, jakie czyni Bułgarja, aby stworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i przyjaźni? Nasuwały się wątpliwości w tej kwestji, powątpiewania czy Bułgarja znajdzie oddźwięk u swych sąsiadów? Stawiając atoli to pytanie, nie możemy ani na chwilę zapominać o tem, w jakiej atmosfrze żyliśmy kilka lat temu jeszcze, z jaką nieufnością i podejrzliwością spotykaliśmy się, przez jaką wojnę przeszliśmy i jakie skutki psychiczne tej wojny odbiły się na wszystkich narodach.

Niezależnie zupełnie od warunków pokoju i ciężkich zobowiązań nałożonych przez zwycięzców na zwyciężonych, niezależnie od wszystkich zarządzeń powojennych, nie można spuszczać z oka najniebezpieczniejszej spuścizny wojennej: nienawiści, podejrzliwości i pragnień odwetowych. Atmosfera wyładowana temi uczuciami może się oczyścić tylko stopniowo. Namiętności ustępują tylko zwolna miejsca czynnikom rozumowym i potrzeba czasu, aby zamiast żądzy odwetu zapanowała bezstronna sprawiedliwość, umiar, zrozumienie nasuwającej się dla wszystkich ludów bałkańskich konieczności: zjednoczenia na gruncie wspólnej pracy.

Nie dziwimy się przeto spotykanym jeszcze przeszkodom. Naprzód trzeba uporać się z przesądami i zestarzałemi uprzedzeniami. A to nie udaje się tak prędko i od jednego razu. Młoda generacja nie jest jednak obciążona wspomnieniami przeżyć wzajemnych, ona też łatwiej da sobie radę z nowemi zadaniami, zwalczy uprzedzenia, rozstrzygnie objektywnie kwestje bieżące.

Nie powinniśmy zatem tracić nadziei i porzucać rozpoczętej pracy wobec opornego posuwania się po obranej drodze polityki zbliżeniowej. Przeciwnie, powinniśmy podwoić nasze wysiłki, aby zdobyć dla siebie zaufanie i przekonać wątpiących, nieufnych o trwałości i pewności naszych zamierzeń i planów.

Co do nas, widzimy trzy możliwości rozwinięcia naszej akcji ku korzyści ojczyzny: osiągnięcie zbliżenia i zgody między nami a naszymi sąsiadami, utrzymanie zaufania okazywanego nam przez mocarstwa, wreszcie zapewnienie sobie pomocy Ligi Narodów. Innymi środkami Bułgarja nie rozporządza.

Oczekujemy korzystnych wyników przy zastosowaniu powyższej taktyki, pomyślnego rozwiązania intresujących nas kwestyj, naprzykład przy rozstrzyganiu sprawy mniejszości narodowych, która napotyka na duże przeszkody, dla zwalczenia których Liga Narodów nie rozporządza właściwemi środkami. Wiadomo, iż w innych państwach znajdują się setki tysięcy Bułgarów, a spokój na Bałkanach nie może zapanować, dopóki tyle setek tysięcy będzie wciąż tęskniło do warunków życia, istniejących w ich ojczyźnie. Liga Narodów stworzyła specjalny wydział dla badania tych spraw. Narazie bada ona dopiero te kwestje i szuka ogólnych wytycznych. Stąd też kierownicy Ligi stwierdzają, iż nie nadeszła jeszcze właściwa chwila dla rozstrzygania tych spraw.

Chcąc ogarnąć okiem rezultaty dotychczasowe naszej polityki musimy to wszystko wziąć pod uwagę. Jakaż była sytuacja po wojnie? Byliśmy krajem zwyciężonym, bezbronnym, wydanym na łaskę każdego sąsiada. Dzisiaj odczuwamy jednak zmianę w nastrojach i nie żywimy obaw o nasze jutro. — Wiemy, że napad na nasze terytorjum byłby dzisiaj skarcony. Wiemy, że możemy korzystać z wolności w granicach naszej ojczyzny.

Wydarzenia w Petriczu potwierdzają te nasze wywody i przypuszczenia. Nie będę tu mówił o tej sprawie, przypomnę tylko, iż dzięki stanowisku mocarstw i interwencji Ligi Narodów incydent został zlikwidowany w zarodku. Incydent ten musiał też wpoić z racji swego zakończenia ludowi bułgarskiemu przekonanie o bezpieczeństwie ojczyzny, o poszanowaniu jej granic. Mojem zdaniem, osiągnąwszy tyle po wojnie, osiągnęła Bułgarja sukces, który stwierdza ubocznie, iż jej polityka zewnętrzna jest celowo i szczerze pokojowa, zdążająca do zapewnienia krajowi i ludności warunków pokojowego rozwoju.

Jestem też przekonany, iż ta droga, którą obrał i po której kroczy rząd bułgarski, jest jedynie pewną i bezpieczną.

Atanazy Buroff.
Minister spraw zagranicznych Bułgarji.

Uroczystości ku czci Wyspiańskiego w 20-lecie jego śmierci.

Kraków, 23 listopada.

Staraniem obywatelskiego komitetu m. Krakowa dla uczczenia 20-lecia zgonu St. Wyspiańskiego odbędą się w Krakowie uroczystości, których program przedstawia się następująco:

W przeddzień rocznicy śmierci w niedzielę dnia 27 listopada br. w Starym Teatrze o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się **uroczysta Akademja** z następującym programem: 1. Orkiestra symfoniczna związku zawodowych muzyków. 2. Słowo wstępne wypowie prof. U. J. dr. St. Estreicher. 3. Przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej Stefana Klimeckiego. 4. Deklamacja artystów Teatru miejskiego im. Słowackiego pp. Halacińskiej i Niewiarowicza. 5. Złączone chóry Echa i Akademicki, odśpiewają pod batutą dyr. B. Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" do słów Stanisława Wyspiańskiego. 6. Orkiestra symfoniczna związku zawodowych muzyków. Wstęp wolny za zaproszeniami. Bilety wstępu wydawać będzie Sekretarjat Komitetu w Starym Teatrze.

W rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego w poniedziałek dnia 28 listopada odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano. W czasie nabożeństwa chór ks. Rizziego odśpiewa szereg pieśni. W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci władz rządowych, miejskich, wojska, stowarzyszenia i młodzież szkolna. Wieczorem o godzinie 7.30 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbędzie się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" poprzedzone przemówieniem prof. B. Pochmarskiego.

W związku z uroczystością Obywatelski Komitet ogłosi odezwę do społeczeństwa o podjęciu akcji na rzecz budowy pomnika Wyspiańskiego w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 23 listopada

300-lecie bitwy morskiej pod Oliwą.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 20 listopada br. minęło 300 lat od pamiętnej bitwy morskiej pod Oliwą, w której flota polska rozgromiła i zmusiła do ucieczki przeważającą flotę szwedzką.

W r. 1627 Zygmunt III ubiegał się o tron szwedzki; król Gustaw Adolf nasłał na Gdańsk swoją flotę i mając przeważające siły, zablokował polską flotę w pobliżu Latarni (dziś Westerplatte). Dowódca polskiej floty, admirał J. K. Mości, rodowity Gdańszczanin, Arend Dickmann, pod osłoną mgły napadł i rozgromił nieco odosobnione dwa statki nieprzyjacielskie, inne zaś zmusił do ucieczki. W ręce polskie wpadł admiralski statek nieprzyjacielski o 38 armatach, drugi został wysadzony w powietrze. Zwycięska jednak flota polska wróciła do Gdańska w żałobie, gdyż w czasie bitwy zginął bohaterską śmiercią jej dowódca.

Z okazji 300-letniej rocznicy pamiętnej bitwy, Liga Morska i Rzeczna urządza w dniu 27 bm. uroczystą akademję w ratuszu, którą zaszczyci swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

Zagrożony stan posiadania na Pomorzu.

Do alarmujących wiadomości, podanych przez prasę w czasach ostatnich o niepokojącym wzroście wykupu przez Niemców polskich nieruchomości na Pomorzu i w woj. Poznańskiem, przybywają nowe dane. Oto polska własność ziemska (wykupiona z rąk niemieckich) Stablewice w pow. chojnickim, powierzchni 6.000 morgów przechodzi podobno w posiadanie optantów niemieckich A. i B. Sulkow, zamieszkałych w Berlinie.

Ostatnio majątek ten znajdował się w przymusowej administracji wierzycieli, a obecnie przechodzi w ręce niemieckie mimo postanowień konwencji wiedeńskiej, dotyczącej optantów. Należy stwierdzić, że Sulkowie korzystali bez ograniczeń z prawa wjazdu do Polski, co im niezawodnie pomogło w zrealizowaniu planów.

W 9-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Dnia 21 bm. jako w przeddzień 9-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa całe miasto było wspaniale udekorowane. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwowych. Wczoraj o godzinie 8.15 odbyło się podniesienie sztandaru państwowego na wieży ratuszowej i odegranie hejnału. O godzinie 9 w kościele archikatedralnym odbyła się uroczysta msza św. w obecności przedstawicieli władz państwowych cywilnych i wojskowych, delegacyj organizacyj i szkół, Związku obrońców Lwowa, Związku oficerów rezerwy, Powstańców górnośląskich, Związku strzeleckiego, delegacyj cechów ze sztandarami, korporacyj akademickich oraz tłumów publiczności. Wieczorem o godzinie 19 odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. O godzinie 22 odbył się raut w Ratuszu.

Najbardziej „rewolucyjni" pisarze w Polsce.

Z Warszawy donoszą: Z okazji **bolszewickich uroczystości jubileuszowych** odbyła się w **Moskwie międzynarodowa konferencja proletarjackich pisarzy rewolucyjnych.**

W konferencji tej brał udział **mało znany poeta warszawski** niejaki **Stande.** Konferencja pasowała na **najbardziej rewolucyjnych pisarzy w Polsce** i wspomnianego właśnie p. **Standego** oraz pp. **Broniewskiego** i **Wandurskiego.**

Burcew zapowiada nowe rewelacje.

Z Rygi donosi Rps.: Przybył tu z Paryża znany rosyjski działacz polityczny, **Burcew,** w celu wygłoszenia odczytów **o prowokacji politycznej w Rosji carskiej i w Z. S. S. R.,** oraz o przywódcach sowieckiej partji komunistycznej. Z Rygi udaje się Burcew **do Warszawy.**

W wywiadzie dziennikarskim zapowiedział Burcew **nowe rewelacje z dziedziny prowokacji politycznej.** Według słów p. Burcewa, **„rewelacje te poruszą cały świat".**

Uczta na cześć prof. Makowskiego w Paryżu.

Donoszą z Paryża:

Francusko-polski komitet studjów społecznych wydał objad na cześć byłego ministra, prof. Makowskiego, na którem obecni byli deputowany Berthelemy, wiceprezes komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych i jeden z przedstawicieli Francji i w Lidze Narodów. Obecni byli również m. in. ambasador Chłapowski, radca Arciszewski i inni członkowie ambasady, poseł estoński Pusta, prezydent miasta Paryża Delsol, szereg profesorów oraz liczni przedstawiciele prasy i świata politycznego.

Sensacyjna operacja serca i przywrócenie umarłych do życia

P. A. T. donosi ze Sztokholmu:

Niedawno temu w jednym ze szpitali w pobliżu Sztokholmu dokonano dwóch sensacyjnych operacyj. W obu wypadkach pojawiły się u pacjentów skrzepy w sercu, które spowodowały ustanie działalności serca. Jakkolwiek lekarze skonstatowali śmierć, przedsięwzięto operacje a to w ten sposób, że asystenci w obecności szefa szpitala wydobyli z serc zmarłych skrzepy. Natychmiast po operacji serca zaczęły funkcjonować, zmarli wrócili do życia. Obaj pacjenci znajdują się obecnie w stanie pomyślnym, wszelkie niebezpieczeństwo śmierci minęło. (Wiadomość tę podajemy w dosłownem brzmieniu telegramu, rozesłanego przez Polską Agencję Telegraficzną. Jako laicy nie zabieramy oczywiście głosu w tej sprawie, natomiast mamy nadzieję, że nasz świat lekarski nie poskąpi nam pouczenia. U. R.).

———o§o———

ODWILŻ nastąpiła dzisiaj w Krakowie, po dwudniowych mrozach i ostrych wiatrach. Wczoraj pod wieczór mróz wytrzymywał jeszcze, a przy zimnym, przejmującym wietrze padał zlodowaciały śnieg i na koślawych chodnikach miejskich, zwłaszcza w śródmieściu, tworzyła się niebezpieczna gołoledź. — Mróz wczoraj rano w Krakowie miał —9 C., w Warszawie, Białymstoku, Wilnie i Lublinie dochodził do —14 C., a w Mołodecznie dosięgnął —17 C. W Zakopanem było —11, w Gdyni —7.

Dziś rano w Krakowie było zimno, ale kasza śniegowa po chodnikach i lodowate skorupy śniegowe po ulicach zaczęły już rano topnieć, koło południa ociepliło się znacznie.

Skutkiem ostatnich mrozów zaznaczyło się opóźnienie pociągów w ruchu kolejowym w Krakowie. Pociągi od strony Katowic przybywają ze 100-minutowem opóźnieniem, od strony Lwowa i Zakopanego z 30-minutowem opóźnieniem. Wczoraj pociąg od strony Gdańska, który miał przybyć o godz. 9.55 rano, przybył dopiero o godz. 11.30 przed południem.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś o godz. … straty posiedzenie Rady miejskiej Porządek dzienny obejmuje między innemi: powitanie nowych radców magistratu w miejsce zmarłych, założenie Spółki akcyjnej krak. m kolei elektrycznej, wnioski sekcji skarbowej w sprawach podatkowych, wnioski komisji administracyjnej w sprawie opłat mytniczych, opłat od zwierząt doprowadzanych na targowicę miejską, podwyżka opłaty od psów, dalej uchwalenie budżetu dodatkowego dla prac związanych z wyborami do Sejmu i Senatu, wreszcie wnioski, dotyczące regulacji ulic i inne.

WIELKA WYSTAWA SZTUKI CZESKIEJ. W przyszłą sobotę, t. j. 26 b. m., o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy współczesnej plastyki czeskiej. Na otwarcie spodziewany jest przyjazd reprezentacji czeskiej z Pragi, oraz członków poselstwa czeskiego z Warszawy. Wystawa zajmie cały gmach Pałacu Sztuki, oraz westibul i zawierać będzie obrazy, rzeźbę, grafikę, architekturę i ceramikę. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

IV WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I RYB, urządzana przez Tow hodowców drobiu wraz z krakowskiem Tow rybaków zapowiada się imponująco. Lista zgłoszeń przedstawia się bardzo obficie, widnieją bowiem nazwiska znanych hodowców z całej Polski, eksponujących okazy god-

ne widzenia. W dziale ryb, przedstawiających ryby stawowe (konsumcyjne), rzeczne i egzotyczne, zgłoszono okazy karpi, łososia, suma itp. Niespodzianką tegorocznej wystawy będzie grota z rybkami egzotycznemi, urządzona artystycznie z wielkim nakładem pracy. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek, między innemi bogatą loterję fantową, koło szczęścia i t. p.

6 popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej Magi-

Z WCZORAJSZEGO TARGU. Na placach targowych w dniu 22 b. m w Krakowie płacono następujące ceny: 1 litr mleka zbieranego 40—45 gr., niezbieranego 50—55 gr., śmietanki słodkiej 70—80 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 6.50—6.80 zł., deserowego 7—7.60 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., kopa jaj 15.50—16.80 zł., sztuka 26—28 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 8—10 zł., bita 6—8 zł., indyk 12—16 zł., zając w skórze 6—8 zł., bez skóry 5—6 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompotowych 50—70 gr., stołowych 0.80—1.30 zł., gruszek kraj. kompot. 1—1.40 zł., deserowych 1.60—2.40 zł., cytryna 12—14 gr., 1 kg. orzechów 2.60—3 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 13—15 gr., buraków 20—25 gr., marchwi 20—25 gr., cebuli 50—60 gr., czosnku 1.50—1.60 zł., kopa kapusty białej 6—8 zł. 1 kg. pietruszki 25—30 gr., kalafjor 0.50—1.50 zł., 1 kg. pomidorów 1.50—1.70 zł., selerów 25—30 gr., włoszczyzny 35—40 gr., chrzanu 1.40—1.60 zł.

MYŚLĄ O ZIMIE. Do mieszkania Bernarda Pfeferberga, zamieszkałego Librowszczyzna 8, włamali się nieznani sprawcy i skradli futro, wartości 1000 zł. i inne przedmioty nieustalonej dotychczas wartości. — Następnie jacyś sprawcy potrzebujący futra, zakręcili się koło powozu Karola Fibera, właściciela majątku Prądnik Czerwony i skradli leżące w powozie futro, wartości 2000 zł.

GALAR WYBRAŁ SIĘ DO GDAŃSKA. Z powodu płynącej kry Wisłą zerwał się z łańcucha jeden z galarów i popłynął w dół Wisłą.

ZMARŁA NA RĘKACH OJCA. Dzisiejszej nocy przyjechał pociągiem od strony Rzeszowa do Krakowa Ozjasz Bruch, celem umieszczenia chorej swej córki na dyfterję w jednym ze szpitali krakowskich. Po wyjściu z pociągu, chore dziecko zmarło na stacji na rękach ojca. Zawezwany lekarz obdowowy polecił odstawić zwłoki dziecka do kostnicy na cmentarz żydowski.

SKUTKI SLIZGAWICY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do Domu zdrowia Annę Weiss, która w ulicy Kazimierza Wielkiego pośliznęła się na chodniku i doznała złamania prawej nogi.

SPADŁA ZE SCHODÓW. Katarzyna Mizera, służąca, spadając ze schodów, doznała złamania prawego przedramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

—o—

„NA POGRANICZU PSYCHOLOGJI I METAPSYCHIKI". Dziś, we środę, przybyły ze Lwowa znany prelegent, inż. Edmund Libański, wygłosi pod powyższym tytułem wykład, ilustrowany obrazami świetlnemi. Wykład odbędzie się w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12, na I piętrze. Początek o godz. 7. Goście mile widziani.

Z kraju.

HOŁD LOTNIKÓW ANGIELSKICH PREZYDENTOWI RZPLTEJ. Samolot pod nazwą „Princess Xenia — London II" został rozebrany i przewieziony do warsztatów lotniczych w Sknilowie, celem naprawy. Przy fatalnem lądowaniu pp. Mac Intosha i Hinclaira pod Mszaną ucierpiała prawa strona podwozia i złamało się śmigło. Uszkodzenia te zostaną naprawione w naszych warsztatach lotniczych. Natomiast wentyl gazowy, który był powodem przymusowego lądowania, może być naprawiony dopiero po nadejściu z Londynu czystej angielskiej stali (z materjału tego zrobiony był wentyl), co nastąpi nie prędzej, jak za dwa dni. Po naprawieniu samolotu, lotnicy Mac Intosh i Hinclair mają udać się do Warszawy, celem złożenia wizyty Prezydentowi Rzpltej. Z Warszawy zaś będą kontynuować swój lot do Bombaju i z powrotem do Londynu..

POŚWIĘCENIE „POLSKICH ZAKŁADÓW SKODY". W dniu 22 b. m. o godz. 12 w południe w obecności Prezydenta Rzpltej, dokonał ks. biskup Gall poświęcenia fabryki silników samolot., należącej do Spółki Akcyjnej „Polskie Zakłady Skody". Na uroczystość tę z pośród wybitnych przedstawicieli rządu i sfer przemysłowych przybyli: minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski minister rolnictwa Niezabytowski, generałowie: Konarzewski, Rożen, Skierski, Litwinowicz i Osiński, b. minister Klarner b. min. Przanowski, b. min. Marynowski, dyrektor Surzycki, dyr. Komorowski, dyr. Regulski, dyr. Neuman. W imieniu Rady spółki powitał p. Prezydenta i zebranych gości członek Rady, prof. Okolski. Następnie przemawiali: płk. Rayski, prezydent Czeskich Zakładów Skody, Simonek, inż. Jezioranski i dyrektor Heyne.

WAGON SYPIALNY III KLASY. Ministerstwo komunikacji wprowadza w pociągu pospiesznym między Warszawą a Lwowem wagon sypialny 3-ciej klasy. Wagon ten po raz pierwszy odjedzie z Warszawy dnia 24 listopada.

WOJSKO NIE BEDZIE UŻYWANE DO WYKONYWANIA WYROKÓW ŚMIERCI. Ostatnio został opracowany i przedłożony Radzie ministrów projekt o wykonywaniu wyroków śmierci przez sądy powszechne. Jak się dowiadujemy, minister spraw wojskowych wypowiedział się przeciwko wykonywaniu kary śmierci przez rozstrzelanie przez oddziały wojskowe. Nareszcie żołnierze będą uwolnieni od tej przykrej funkcji.

Z POBYTU GEN. SOSNKOWSKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj wieczorem przybył do Lwowa, w powrotnej drodze z Bukaresztu do Warszawy, inspektor armji, generał Sosnkowski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych. Gen. Sosnkowski, jadąc do Warszawy w towarzystwie rumuńskiego attache wojskowego, podejmowany był przez zastępcę dowódcy O. K. VI, gen. Głuchowskiego, bankietem w hotelu Georgea. We Lwowie spotkał się gen. Sosnkowski z wicepremjerem Bartlem, który również powracał do Warszawy.

WYBUCH „PRIMUSA" ZDEMOLOWAŁ MIESZKANIE. Wczoraj w domu przy ul. Jagiellońskiej we Lwowie, w mieszkaniu Miny Schnitzerowej, nastąpiła niezwykłej siły eksplozja Primusa, która spowodowała zawalenie się ściany między kuchnią a pokojem, oraz zupełne zniszczenie futryn okien i drzwi. Całe urządzenie kuchenne zostało zdemolowane. Na szczęście eksplozja nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, gdyż właścicielka mieszkania: nie była w czasie eksplozji w pokoju.

UJĘCIE BANDYTÓW CZESKICH NA WYSTĘPACH W MAŁOPOLSCE. Z Sanoka donoszą, że onegdaj dokonano aresztowania dwóch obywateli czeskosłowackich: Józefa Pospischila z Hulina i Augustyna Stacha z Ołomuńca, pod zarzutem dokonania licznych kradzieży z włamaniem, oraz napadów rabunkowych, popełnionych w okolicy Sanoka i Jasła, oraz wzdłuż gościńca wiodącego dalej w kierunku zachodnim. Obaj przeszli nielegalnie granicę i udali się najpierw do bolszewii, gdzie ukarani zostali 2-miesięcznem więzieniem za nielegalne przekroczenie granicy, a po opuszczeniu więzieniu, powrócili znów w nielegalny sposób do Polski, dotarli aż do Sanoka, gdzie chwilowo osiedli i stąd organizowali napady rabunkowe i kradzieże z włamaniem, a zdobywszy w ten sposób łup, chowali na miejscowym cmentarzu, gdzie też ukrywali się przed władzami bezpieczeństwa. W jednym sklepie sanockim skradli dwa rowery i zabawiwszy się w cyklistów, wyruszyli z Sanoka w kierunku Jasła. Po drodze dokonali szeregu kradzieży i włamań, poczem zatrzymali się w Jaśle i tutaj również uprawiali dalej swój proceder. Gdy tu zwrócono na nich uwagę, wymknęli się rowerami dalej i aresztowani zostali w Gołąbkowicach w powiecie nowosądeckim.

ZASĄDZENIE FABRYKANTA. Sąd pokoju w Białymstoku skazał fabrykanta Szlachtera na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za wypłacenie robotnikom zarobków nie gotówką, lecz bonami do kooperatyw. Jest to pierwszy wypadek sądowego ukarania za takie przekroczenia przepisów przemysłowych.

NAPAD BANDYCKI. Na powracającego z jarmarku z Świsłoczy mieszkańca wsi Świałoczany, Ignacego Gegela, w odległości 5 klm. od Świsłoczy, dokonany został napad rabunkowy. Bandyta zadał Gegelowi lekkie uszkodzenie ciała i zrabował 200 zł. Policja ustaliła, że napastnikiem tym był mieszkaniec wsi Kołosy, Piotr Smolej, którego aresztowano i przekazano władzom śledczym.

(kap) **GROŹNY POŻAR LASÓW W LIMANOWSKIEM.** Przed kilku dniami wybuchł bardzo groźny pożar lasów t. zw. strzyżyckich, należących do klasztoru ks. Cystersów. Niebezpieczny żywioł ogarnął również zabudowania, znajdujące się w pobliżu lasu. Spłonęło doszczętnie 12 zabudowań i wielki obszar lasu. Na miejscu pożaru obecny był starosta limanowski.

Ze świata.

PROFESOROWIE KRAKOWSKIEJ AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W PRADZE. Donoszą z Pragi: Wczoraj rano przybyli tu na otwarcie wystawy reprezentacyjnej polskiej sztuki klasycznej profesorowie Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie: Konstanty Laszczka, Wł. Jarocki i Ignacy Pieńkowski.

O ŚWIATOWĄ JEDNOLITOŚĆ PRZEPISÓW W SPRAWIE RUCHU ULICZNEGO. Donoszą z Genewy: Funkcjonujący przy Lidze Narodów stały komitet dla spraw ruchu ulicznego rozpoczyna dzisiaj swą sesję. Na porządku dziennym komitetu znajdują się dalsze prace nad ujednostajnieniem i uregulowaniem ruchu ulicznego, oraz sygnalizacji na ulicach i drogach miejskich.

SKUTKI ZNIESIENIA OBOWIĄZKU SZCZEPIENIA OSPY W ANGLJI. Znany lekarz-epidemjolog, Roland Roggers, ogłasza w „Morning Post" alarmujący artykuł w związku z groźbą rozwoju epidemji ospy w Anglji Z danych statystycznych wynika, iż ilość zachorowań w Anglji wzrasta w sposób zastraszający. Przed siedmiu laty zanotowano w ciągu roku 226 zasłabnięć. Od tej chwili ilość zachorowań wzrasta w tempie gwałtownem. O 1-go lipca roku ub. do 30 czerwca r. b. zanotowano 15.049 zachorowań. Roggers domaga się przywrócenia ustawy o obowiązkowem szczepieniu ospy, która odwołana została w roku 1907. W chwili obecnej jest w Anglji przeszło 30 miljonów osób, którym ospy nie szczepiono.

Z sali sądowej.

Sprawcy bestjalskiego mordu rabunkowego w Gruszkach przed sądem w Krakowie.

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się 2-dniowa rozprawa o **zbrodnię morderstwa rabunkowego**, na której jako obwinieni stanęli **Ludwik Błach**, lat 24 liczący, cieśla, pochodzący **z Łagiewnik** i **Lambert Maciejasz**, lat 40 liczący, rodem **z Gruszek** w powiecie bocheńskim. Błach oskarżony jest o zbrodnię morderstwa z §§ 134, 135 uk. i o zbrodnię kradzieży. Maciejasz zaś o zbrodnię współwiny w rabunku i zbrodnię usiłowanego nakłaniania do zbrodni kradzieży.

Mord rabunkowy **dokonany został na osobach Karoliny Majkówny i Marjanny Majkówny w Gruszkach** w powiecie bocheńskim.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Jan i Wiktorja Majkowie, oraz ich córki **Marja i Karolina** przebywali 13 lat na robotach rolnych w Danji, gdzie sobie **uskładali pewną sumę pieniędzy i w listopadzie 1926 wrócili do swych rodzinnych stron** w powiecie limanowskim, **aby tutaj nabyć kawałek gruntu i dom** za oszczędzone pieniądze i założyć nowy warsztat pracy na roli.

Za pośrednictwem niejakiej **Mazurowej** z Podlasia ad Brzezie w pow. bocheńskim, **nabyli od Stanisława Maciejasza z Gruszek dom z gospodarskiemi zabudowaniami i półtora morga pola i 17-go czerwca 1927 sprowadzili się do tego domu**, w którym jako **sublokatorka Maciejasza** mieszkała wdowa **Franciszka Kaliska** z dwoma synami, 20-tnim **Ludwikiem** i 13-letnim **Rudolfem.**

W kilka dni po tem **udali się Majkowie na jarmark do Niepołomic**, pozostawiając w domu swoje nieletnie dwie córki. Również na jarmark wybrała się sublokatorka **Kaliska.** Na zapytanie Majkowej skierowane do Kaliskiej, **czy jest bezpiecznie dom z małemi dziećmi sam zostawiać,** ta oświadczyła, że **niema niebezpieczeństwa,** że dotąd w tym domu nic złego się nie stało. Tymczasem niebezpieczeństwo na świeżo założone ognisko domowe Majków nadeszło prędko i to w postaci rabunkowego

Z tajemnic podziemnej Warszawy

Uczeń 7 kl. gimn. kasiarzem. — Magnat kochankiem apaszki.

Z Warszawy telefonują nam: Przed miesiącem donosiły pisma warszawskie **o sensacyjnem okradzeniu rejenta Kazimierza Kosińskiego.** Złodzieje otworzyli wówczas kasę pancerną w gmachu hipoteki i **skradli 38.000 zł.** Ani jeden zamek nie był zepsuty, żadnych śladów włamania nie stwierdzono. Po miesięcznem poszukiwaniu za włamywaczami władze stwierdziły, że **klucz do kasy został podrobiony dzięki odbitce z plasteliny, dostarczonej przez syna pełnomocnika rejenta Kosińskiego, Wacława Janika.** Zaznaczyć należy, że **Janik jest szwagrem Kosińskiego.** Młody chłopak, **uczeń 7-mej klasy gimnazjalnej, chory wenerycznie,** potrzebował wiele pieniędzy i zetknął się z zawodowemi kasiarzami, Władysławem **Szpalińskim** i Stanisławem **Swiatłowskim.**

Ci dwaj otrzymawszy pastelinową odbitkę klucza postarali się o klucz i pieniądze zabrali. Przy podziale Wacław **Janik otrzymał 10.000 złotych,** resztę zatrzymali kasiarze. Władze zdołały wpaść na trop sprawców włamania dzięki długim poszukiwaniom. Wacława **Janika oraz obydwóch zawodowych kasiarzy osadzono w więzieniu.**

W czasie dochodzeń zaszedł ciekawy incydent. **U kochanki jednego z włamywaczy znaleziono listy miłosne od jednego z wybitnych magnatów polskich,** księcia, z których wynika, że książę ów kochał się w tej samej kobiecie, co włamywacz.

morderstwa. Zaraz po odejściu Majków do Niepołomic, mniej więcej między 9-tą a 10-tą godziną przedpołudniem.

Odchodząc poleciła Majkowa jednej ze swych córek, tj. Marji **zamknąć drzwi za sobą** i nie przeczuwając nic złego podążyła na jarmark.

Kiedy syn Kaliskiej **Józef** wrócił około **godz. 10.30 do domu Majków,** zobaczył **otwarte okno,** zajrzał do wnętrza domu, gdzie przedstawił się oczom jego **straszliwy widok. Marja Majkówna** leżała na boku w **kałuży krwi.** Równocześnie zauważył **drzwi, wiodące z pola do komory również otwarte,** wszedł czemprędzej temi drzwiami następnie do izby i **zapytał Marję Majkównę co się stało.** Gdy ta nie dała żadnej odpowiedzi udał się do sieni, **nabrał wody do miednicy i począł cucić Majkównę.** Ta po przywróceniu jej do przytomności **sama dowlokła się do łóżka,** Kaliski zaś udał się do **drugiej izby i tam znalazł Karolinę Majkównę,** leżącą na ziemi, do połowy **przykrytą pierzyną,** co nasunęło mu przypuszczenie, że Majkówna śpi. W jednej i w drugiej izbie zastał **kufry porozbijane i rzeczy po izbach porozrzucane.** Zorjentowawszy się w sytuacji wybiegł na dwór i **zaalarmował przechodzących ludzi.** Natychmiast dano znać o wypadku posterunkowi policyjnemu w Niepołomicach i uwiadomiono Majków, powracających z jarmarku, poczem przybyła policja natychmiast przystąpiła do dochodzeń, celem ustalenia istoty czynu.

W **jednej z izb morderca zostawił przy jednym z rozbitych kufrów siekierę ze złamanem styliskiem, na którem widniały ślady krwi.** W sąsiedniej izbie zaś obok łóżka **leżała druga część skrwawionego styliska** od tej siekiery, która była własnością Majków. Wezwany z okolicy lekarz udzielił Marji Majkównie pomocy lekarskiej, poczem polecił ją natychmiast przewieźć do szpitala do Krakowa, **w drodze jednak Majkówna zmarła.**

Podejrzenie o powyższy czyn **skierowało się odrazu na obwinionego Ludwika Błacha,** który w ostatnich trzech dniach czerwca był widziany w okolicy domu Majków oraz **Władysława i Lamberta Maciejaszów,** którzy byli w jego towarzystwie, oraz na **Franciszkę Kaliską** i jej syna **Ludwika.** Na Kaliską i jej syna skierowanem zostało podejrzenie z tego powodu, że **w łóżku Kaliskiej znaleziono krwawe szmaty,** co nasuwało przypuszczenie, że ona i jej syn **mogli ułatwić** mordercom dokonanie zbrodniczego czynu.

Śledztwo przeprowadzone **przeciw Władysławowi Maciejaszowi, Franciszce Kaliskiej i jej synowi, nie dało pozytywnego rezultatu,** natomiast **udowodnioną została wina Ludwika Błacha** i Lamberta **Maciejasza.**

W czasie śledztwa sądowego **ustalono,** że obaj są **osobnikami zdeprawowanymi, karanymi już za różne przestępstwa.** Okazało się, że Błach karany był cztery razy za kradzieże, jeden raz za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, Maciejasz zaś karany był za różne przestępstwa 20 razy, w tem cztery razy za kradzieże.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania pierwszego oskarżonego Ludwika Błacha. Rozprawie przewodniczy s. o. **Kaczmarski,** wotują sędziowie **Buratowski** i **Wątor,** oskarża prokurator **Schwakof.** Bronią adw. dr. **Ordyński** i dr. **Kleinberger.** Jako rzeczoznawcy sądowi zasiadają profesorzy dr. **Jankowski** i dr. **Olbrycht.**

WYROK W PROCESIE O OBRABOWANIE HR. PAHLEN.

Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący trybunału postawił sędziom przysięgłym pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku, a na wniosek zaś obrońcy dra adw. Heskiego postawiono dodatkowe pytanie w kierunku przymusu nieodpornego. Przysięgli zaprzeczyli pytanie główne 12 głosami, wobec czego odpadło i pytanie dodatkowe. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił obwinionego Rotenberga od winy i kary.

DALSZY CIĄG PROCESU O ŁAPOWNICTWO W P. K. U. WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. Wczorajszy dzień wypełniły w sądzie wojskowym **w procesie majora Wróblewskiego** przemówienia stron. **Oskarżał prokurator,** popierając w całej rozciągłości akt oskarżenia, a nawet **rozszerzając go** w niektórych punktach.

Po nim zabrali głos **obrońcy majora Wróblewskiego, obrońcy 4-ch innych oskarżonych, podoficerów,** a w końcu obrońca podpłk. **Lubańskiego.** Główny nacisk kładli obrońcy podoficerów na **korupcję i fatalną atmosferę, jaka panowała w P. K. U. Warszawa,** której ofiarą padli wszyscy czterej podoficerowie.

—o—

SWIATOWY OSZUST PRZED SĄDEM LWOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 22 listopada. W sądzie karnym we Lwowie rozpoczęła się we wtorek sensacyjna rozprawa przeciwko znanemu w całej Polsce oszustowi światowemu, nazwiskiem **Geza vel Hersz Höllö,** akwizytorowi inseratowemu wydawnictwa „Internationale Donau Lloyd Verlag A. G." w Budapeszcie.

Höllö pojawił się w Polsce we wrześniu 1924 r. w okresie kryzysu finansowego i począł w niesłychanie bezczelny sposób **żerować na powszechnym braku gotówki i potrzebie kredytu,** legitymując się listami polecającemi od osób znanych w Polsce (m. in. od pos. Korfantego) i przedstawiając się jako reprezentant banków amerykańskich i zagranicznych koncernów finansowych. W ciągu kilku miesięcy **zdołał oszust wyłudzić od całej litanji magistratów miejskich, dyrekcyj najpoważniejszych fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych różne kwoty na poczet zaliczki na prowizję za wyrobienie taniego kredytu zagranicznego.** Ulubionym sposobem wyłudzania gotówki było branie pieniędzy na pokrycie kosztów **fotografowania i opisu przedsiębiorstw,** mających służyć za podkład na pożyczkę. Chętnych otrzymania pożyczki zagranicznej było bardzo wielu i dlatego Höllö przyjmowany był wszędzie z otwartemi rękami. Dość powiedzieć, że ofiarą oszustwa **padły zarządy miast** Białej, Sosnowca, Będzina, Złoczowa, Kołomyi, Borysławia, Drohobycza, Rawy Ruskiej, Żółkwi, Jasła, Leszna, Chodzieży, Tucholi, Chojnic, Torunia itd., dalej **dyrekcja żup solnych w Wieliczce,** żywiecka fabryka papieru, gazownia i elektrownia w Łodzi, Mirkowska fabryka papieru, Schlösserowska przędzalnia, cukrownia Gosławice, browar arcyksiążęcy w Żywcu i długi szereg innych. W jednem z miast posunął Höllö swą bezczelność tak daleko, że przedstawił reprezentantom tamtejszego magistratu, rzekomo **oryginalnego Morgana i Rockefellera, których nazywał „swymi przyjaciółmi".** Wdzięczni klijenci urządzili na cześć trójki oszustów **bankiet z mowami.**

Główną kwaterę urządził sobie Höllö we Lwowie w willi przy ul. Lenartowicza, gdzie miał **zbytkowne biuro, złożone z 7 pokoi.** Stamtąd urządzał oszust **łupieskie wyprawy po całej Polsce.** O rozmiarach popełnionych oszustw świadczy fakt że jeden tylko **browar żywiecki naciągnięty został na 50 tysięcy zł.** Według przybliżonego obliczenia, **suma wyłudzonych przez Höllöego pieniędzy wynosi około pół miljona dolarów.** Höllö został aresztowany w Budapeszcie i wydany władzom lwowskim we wrześniu ub. roku.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie i potrwa trzy dni. Broni adw. dr. S. Weiss.

Jak oszczędzają w Ameryce?

Olbrzymi dobrobyt, jakim się cieszą Stany Zjednoczone, rozwój przemysłu i dobre finanse odbijają się w sposób niezwykły na wzroście oszczędności w kraju. I, co ważniejsze, oszczędności te w znacznej mierze czynione są i lokowane przez warstwy robotnicze. Świadczy o tem statystyka.

Przed wojną liczba posiadaczy papierów wartościowych wynosiła w Stanach Zjednoczonych 4.400.000 osób, w r. 1923 wzrosła ona do 14,400.000 osób, przyczem, co należy uwzględnić, ogólna liczba rodzin, żyjących na terytorjum Stanów, wynosiła w tym samym roku 24,350.000. Proporcja zatem istotnie imponująca.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku 1927 emitowano nowych papierów wartościowych za sumę 4 miljardów dolarów! Świadczy to o pojemności rynku i jednocześnie o popycie, jakim się cieszą walory, w których lokują swe oszczędności dobrze uposażeni pracownicy i robotnicy

Właściwe oświetlenie tej sile i rozmachowi ruchu oszczędnościowego w Ameryce nadaje porównanie z klasyczną ojczyzną oszczędności i rentjerstwa — z Francją. Na tym przykładzie widzi się naocznie, jak zubożała Europa, jak wzbogaciły się Stany Zjednoczone. Tak więc we Francji odsetek robotników oszczędnościowych spadł z 20 proc w r. 1913 do 16 proc., w r. 1925. Tenże sam odsetek wśród służby domowej wynosił 10 proc. w r. 1913, a tylko 4 i pół procent w 1925 r.

W r. 1913 ogólna suma oszczędności ulokowanych tego roku w instytucjach właściwych, wynosiła 24 miljardy franków; w r. 1926 odłożono i ulokowano w celach oszczędnościowych tylko — 4 miljardy franków.

Zestawienia powyższe obrazują wymownie różnice w poziomie dobrobytu europejskiego i amerykańskiego.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 23 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro i pojutrze „Turandot". Przedstawienie jutrzejsze szkolne rozpocznie się o godz. 5-tej popoł. Program sprzedawany jako afisz jest na wyczerpaniu.

TEATR OPERETKI „NOWOŚCI". „Królowa i prezydent" Oskara Straussa, clou sezonu, największy szlagier z repertuaru wiedeńskiego teatru „An der Wien", w wzorowej obsadzie premjerowej, z nową wystawą i wspaniałemi baletami oraz ewolucjami, grana będzie dziś we środę, piątek, sobotę i niedzielę dwukrotnie o 3.30 pop. po cenach zniżonych i o 7.30 w. Jutro we czwartek teatr nieczynny. Wystawieniem tej znakomitej operetki zdołała Dyrekcja przełamać obojętność i rezerwę pewnej części publiczności i praca jej spotkała się z pełnem zasłużonem uznaniem.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Turandot".
Czwartek: „Turandot" (przedst. szkolne o godz. 5 po południu).
Piątek: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Królowa i Prezydent".
Czwartek: Teatr zamknięty.

—0—

II. WIECZÓR WIELKIEJ REWJI, która w Krakowie spotkała się tak entuzjastycznem uznaniem, a to ze względu na świetne wykonanie artystów warszawskich, jak niemniej i bogactwo w kostjumach, odbędzie się **dziś**, 23 bm. w Starym Teatrze trzeci występ. Czwarty zaś i ostatni występ we czwartek, 24 bm.

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, 7-letnia tancerka i młoda gwiazda filmowa wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę, 27 bm. z bogatym programem, obejmującym 20 numerów. Bilety, w cenie od Zł. 2—8 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru. 1254

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Gdy wiosna życia przemówi"...
Corso: „Piętno krwi" (Pola Negri) i „Stań! Spójrz!".
Nowości: „Riff i Raff jako marynarze".
Promień: „Cesarskie manewry" (Harry Liedtke).
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki Wschodu".
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Kolonje w niebezpieczeństwie" (Douglas Fairbanks).

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na czwartek, 24 listopada 1927.

Kraków (566). Godzina 12: Transmisja sygnału czasu, „hejnału" z Wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo meteorologicznego; godz. 12.30: Transmisja programu dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej; godz. 16.30—17.05: Pogadanka dla kobiet: dr. Fr. Ameisen: „Kosmetyka"; godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski; godzina 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Dwie bitwy pod Lwowem", wygłosi p. minister dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. U. J.; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej i komunikaty — godz. 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111). Godzina 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. z działu Kultury i Sztuki; godz. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. pt.: „Kto to był Fryderyk Chopin" — wygłosi p. Janusz Miketta; godz. 12.30: Transmisja z Filharmonji. Koncert dla młodzieży szkolnej organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z P. R. i Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Z. Ozimińskiego, Lucyna Robowska (fort.), Miecz. Salecki (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.) i Kaz. Wiłkomirski (wiolończ.); godz. 15—15.20: Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T.; godzina 16—16.25: „La politique étrangére de la Pologne au mois d'octobre" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spraw Zagr.) — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Boczna antena (Odczyt pt.: „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice") — wygłosi p. Bruno Winawer; godz. 17.05—17.20: Komunikat ekonomiczny P.A.T.; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; godz. 17.45—19: Audycja literacka, poświęcona utworom Żeromskiego z udziałem Włodzimierza Jampolskiego (Impresja o Żeromskim — romantyku); godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy — godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p. Mommi Gardiner; godz. 20.30: Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego; g. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny P. A. T., policyjny i sportowy.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy..el—ł..dzieci etaoin shrdlu cmfwyp ąękóįb wkw wy; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godzina 17.20—17.45: 27-ma lekcja języka angielskiego, wykłada dr. J. Arend, lektor U. P.; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt pt.: „Błędy językowe i zawiłość stylu pod wpływem języka niemieckiego i biurokratyzmu", wygłosi dr. W. Dalbor; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Działanie selekcji w przyrodzie i społeczeństwach ludzkich", wygłosi prof. dr. A. Wodziczko; godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: Marja Szrajberówna (skrzypce), Zofja Umlaufówna (sopran), Mańkowski (baryton), Andrzej Komorowski (wiolonczela), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.); godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9) Godz. 17: Muzyka kameralna; godz. 20.10: „Das verwunschene Schloss" — operetka C. Milloeckera; godz. 23: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8) Godz. 18: Koncert. godz. 20.05: Transmisja z Dortmundu) Pieśni; godz. 21.45: Wieczór humoru, następnie muzyka taneczna.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Koncert; godz. 19: „Siła Przeznaczenia" — opera Verdiego.

Praga (348.9 Godz. 16.30: Koncert; godz. 19.30: Koncert symfoniczny.

Z sali koncertowej.

I. Poranek symfoniczny Związku zawod. muzyków pod dyrekcją p. Ignacego Neumarka. Leopold Münzer, pianista. — Marja Labia.

Popularną Serenadą na orkiestrę smyczkową Mozarta rozpoczął Związek muzyków sezon poranków symfonicznych, stanowiących, jak wiadomo, jedną z największych atrakcyj krakowskiego ruchu artystycznego.

Już wykonanie wspomnianego arcydzieła wykazało znakomitą sprawność naszej orkiestry oraz świetne, tak nam dobrze z dawnych sezonów znane, kwalifikacje dyrygenckie p. Ignacego Neumarka, którego poczucie klasycznego stylu i staranność w rzeźbieniu najdrobniejszych nawet szczegółów dynamicznych objawiły się zarówno tutaj jak i w Beethovenowskim Koncercie fortepjanowym c-moll. Part solowy odtworzył po raz pierwszy u nas występujący p. Leopold Münzer z wirtuozostwem technicznem i wielką subtelnością interpretacji.

Brawurowem wykonaniem często u nas w ostatnich latach grywanej Symfonji g-moll Kulinnikowa zakończył się ten inauguracyjny koncert zasłużonych symfoników naszych, których zapałowi i bezinteresowności tyle zawdzięcza muzykalny Kraków niezapomnianych przeżyć.

Wieczorem śpiewała u nas po raz pierwszy słynna artystka włoska, Marja Labia i chyba tylko zbiegiem obu produkcyj w jednym dniu tłumaczyć można mizerną frekwencję publiczności, z jaką się spotkała.

Wykonanie programu złożonego ze starych aryj i pieśni włoskich zaprezentowało przepiękny, potężny organ, o niezmiernie rozległej skali, używany z najwyższem mistrzowstwem i kulturą wokalną. Świetna aparycja artystki, jej znakomita maska i pierwszorzędne zalety aktorskie, które zaznaczyły się nawet w tym estradowym występie, dawały przedsmak niepowszednich wrażeń, jakich się spodziewać można po teatralnych produkcjach p. Labii.

A jednak nie jest to ten artyzm, który porywa i głęboko ryje się w duszy wzruszonego słuchacza. Podziwia się go bez zastrzeżeń, lecz się mu niełatwo ulega. Jak nie każdy piękny kwiat upaja nas swą wonią, choć jest istotnie pięknym...

Dyskretnym towarzyszem fortepjanowym koncertantki był dyr. Wallek-Walewski.

Jul. Św.

Kultura i sztuka.

Cenne dary dla Muzeum Narodowego w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam:

Dzięki obywatelskiej ofiarności Aleksandra Brodowskiego z Psary w Wielkopolsce, Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o dwie bardzo cenne pamiątki po Naczelniku Kościuszce. P. Brodowski złożył mianowicie na ręce ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego toczony z drzewa puhar własnoręczne dzieło Naczelnika oraz rękopis odezwy Kościuszki wydanej dnia 24 marca 1794 r.

—0—

PREMJERA IRLANDZKIEGO DRAMATURGA W OSLO. Znany dramaturg irlandzki Synge zawędrował do Oslo ze swoją sztuką pod tytułem „Bohater z Zielonej Wyspy". Bohaterem tym jest młody wieśniak irlandzki, który posiada bujną fantazję, sporo werwy życiowej i spożytkowuje obie te właściwości do obłagowania swych współmieszkańców. Zmyślenia jego wszakże są przepojone poetyckością. To, co wmawia w swych poziomych towarzyszy, jest bajką, pełną fantazji i wdzięku, a przeżycia, jakie opowiada, mają głębszy, ogólno-ludzki sens, jako wzloty jednostki w lepszy świat, wahające się między dumą a zwątpieniem. Nastrojami i pogłębieniem psychiki zbliża się Synge nawet do ibsenowskiego „Peer Gynta" i to pokrewieństwo zapewne rozstrzygnęło o wystawieniu „Bohatera" w Oslo. Prasa zwrac też uwagę na pewne pokrewieństwo z dramatopisarzem norweskim Kinckiem. „Bohatera" grał Olof Havtevold, ojca jego Trygve Larssen.

UROCZYSTOŚCI NOBLA W SZTOKHOLMIE. W uroczystościach Nobla, które odbędą się w Sztokholmie w dniu 10 grudnia wezmą udział osobiście tegoroczni laureaci Nobla.

ZAPIS NA CELE BADAŃ NAUKOWYCH. Zmarły niedawno w Lagos w Afryce podczas prowadzenia badań naukowych nad zarazkiem febry żółtej znany patolog angielski prof. Adrian Stokes w testamencie swym zapisał 4 tys. funt. szt. swemu współpracownikowi dr. Geoffrey Rake, na prowadzenie dalszych prac z dziedziny patologji.

WYSTAWA ZBIOROWA DZIEŁ AUGUSTYNOWICZA W POZNANIU. W Poznaniu odbyło się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy zbiorowej dzieł Aleksandra Augustynowicza. Obok tej wystawy znajduje się wystawa bieżąca.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 47 „Wiadomości Literackich"** przynosi artykuł J. Wittlina o „Słowniku etymologicznym" Brücknera, artykuł M. Brauna w sprawie akademji, wywiad W. Mieczysławskiego z prof. Strowskim, wspomnienie H. Mortkowiczówny o domu Żeromskiego w Konstancinie z nowemi fotografjami, ankietę „Co zawdzięczają pisarze polscy literaturom obcym?" (wypowiadają się M. Braun, Broniewski, Dyboski, Kallenbach, Kleiner, Kochanowski, Miłaszewski, Nałkowska, Rogowicz, Sinko, Kossak-Szczucka, Wat, Zieliński), fragmenty z mającej się ukazać książki Parandowskiego o Grecji, omówienie przez H. Drzewieckiego powieści Hulki-Laskowskiego „Porucznik Regier" i przez J. Lieberta tomu poezyj K. Alberti „Mój film", recenzje z książek, sprawozdanie St. Zahorskiej z wystawy czeskosłowackiej, całą stronę zdjęć z komedji Nowaczyńskiego „Wojna wojnie" w Teatrze Polskim, sensacyjne motywy wyroku w sprawie Boy-Żeleński contra „Czas", kronikę tygodniową Ant. Słonimskiego. notatki, „Polska zagranicą", anegdoty i t. d. Numer liczy 6 stron i zawiera 20 ilustracyj.

— **Nr. 13 „Pologne Littéraire"** przynosi artykuł St. Kołaczkowskiego o Klaczce. St. Jarocińskiej-Malinowskiej o Wielopolskiej, Otto Forst de Battaglja o Iłłakowiczównie, W. Bobkowskiej o stosunku Polski do Pestalozziego, K. Irzykowskiego o własnej książce „Dziesiąta muza", Z. T. Klingslanda o ostatnich książkach o Chopinie, całą stronę poświęconą wystawom malarstwa polskiego w Helsingforsie i Sztokholmie, dalszą ciąg ankiety o stosunku pisarzy obcych do „Pologne".

— **„Życie Kobiece",** tygodnik ilustrowany. W numerze 7-ym tygodnika „Życie Kobiece" na pierwszej stronie spotykamy doskonały artykuł p. t. „Brońmy ognisk domowych przed alkoholem", w którym autorka wzywa kobiety i matki do otwartej i energicznej walki z tak destrukcyjnym elementem życia rodzinnego jakim jest pijaństwo. Artykuł p. t. „Dom Akademiczek" opowiada czytelniczkom o doli i niedoli żeńskiej młodzieży akademickiej, zaś szkic p. t. „Anioł czarnych niewolników" przynosi kilka dat i detali z życia autorki słynnej powieści p. t. „Chata wuja Toma". W dziale praktycznym mamy doskonały, pełen dobrych rad artykuł p. t. „Obiad proszony", szkic „O sałatkach", oraz artykuł „Czy wiemy, co pragniemy kupić". Ciekawa nowela W. Lidina p. t. „Drug", w doskonałym przekładzie Maliszewskiego i Krzyżanowskiego, reprezentuje tak starannie zawsze dobrany dział beletrystyczny. Całości pisma dopełniają, jak zwykle, drobne „nowinki", plotczki filmowe, fachowe porady kosmetyczne, oraz — nowości — artykuł informacyjny o teatrze praskim, będący zapoczątkowaniem mających się stale ukazywać recenzyj teatralnych. Pozatem czytelniczki znajdą w 7-ym numerze tego pisma bogaty dział mód, oraz liczne ilustracje w tekście.

— **„Bluszcz".** 47-my numer społeczno-literackiego tygodnika „Bluszcz" zawiera pełen rozumnych refleksyj artykuł Dra M. Kuźmińskiej „O samotrawieniu szkoły średniej", wskazujący jedyną możliwą drogę rozwoju szkoły średniej w odrodzonej Polsce. Wyczerpujące fachowe studjum „Odpowiedzialność społeczna" wprowadza wiele naukowo pogłębionych rozważań w istotność zagadnienia, „Woda Zamnienia" M. H. Szpyrkówny toruje najpewniejszy niezawodny szlak akcji przeciwalkoholowej. H. Stycz-Naglerowa rozważa dzieje legendy o Wandzie w recenzji z niedawno drukowanego dzieła H. Mortkowiczówny „Podanie o Wandzie". Dział poezji przynosi dalszy ciąg cyklu „Zwierciadło duszy" I. K. Iłłakowiczówny. Rubryka rzetelnej artystycznej prozy przynosi dalszy ciąg powieści W. Miłaszewskiej „Kaczęta", oraz ciekawej współczesnej noweli M. Wita „Profesor". Zwracają uwagę ciekawe, fachowe recenzje teatralne S. Podhorskiej-Okołów. Dalej następuje szczegółowe sprawozdanie z działalności prof. Dra A. Gluzińskiego. Obszerna rubryka ruchu kobiecego z całego świata wymienia cały szereg znamiennych faktów. W dziale praktycznym, poza licznemi wzorami i modelami sukien i płaszczy, dużo miejsca poświęca się sprawie trykotarzy. Z artykułów wymienić należy: „Prawda", „O pielęgnowaniu rąk i nóg", oraz szereg aktualij świątecznych, jak „Gęś", „O tuczeniu drobiu", „Najlepszy odkurzacz" i szereg odpowiedzi redakcji w kwestjach praktycznych. Całość numeru, jak zwykle, robi wrażenie niezastąpionego doradcy kobiety polskiej.

—0—

Dział gospodarczy

Niemiecki przemysł drzewny a wojna celna polsko-niemiecka.

Z pośród wszystkich dziedzin życia gospodarczego Niemiec wojna celna polsko-niemiecka, wywarła największy wpływ na niemiecki przemysł drzewny. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w fakcie, że *niemieccy przemysłowcy drzewni zarówno tartaczni, jak i zajmujący się przerabianiem już gotowego produktu, w większej lub mniejszej mierze zdani byli na dostawy drzewa z Polski.* Tymczasem obecnie częściowe zamknięcie dowozu tego artykułu z ziem polskich głównie z powodu nadmiernie wysokich stawek celnych, spowodowało kolosalne podrożenie cen drzewa zarówno surowego jak i w stanie obrobionym na rynkach niemieckich, co wprost zagraża bytowi tamtejszego przemysłu drzewnego.

Ten stan rzeczy znalazł swój wyraz w obradach Stowarzyszenia Wschodnioniemieckich Handlarzy Drzewnych i Przedsiębiorstw Tartacznych. które odbyły się w dniu 10 b. m. w Berlinie. Jeden z pierwszych mówców dyrektor stowarzyszenia Heller *stwierdził, że niemiecki przemysł drzewny przeżywa kryzys* po części z tego powodu, że kształtowanie się stosunków gospodarczych w dobie powojennej spowodowało z jednej strony *zmniejszenie konsumcji drzewa* wskutek ogólnego zubożenia Europy, *następnie zastąpienie drzewa* wielokrotnie *przez wyroby przemysłu żelaznego.* Również zasadniczym zmianom uległy warunki wytwórczości w związku z odmiennym pokrywaniem zapotrzebawania surowca. *Rosja Sowiecka, jako dostawca prawie całkowicie ustąpiła z rynku niemieckiego.* Podobnie wywóz drzewa z Litwy dość znacznie w latach po wojnie zmniejszył się do minimum wskutek rabunkowej gospodarki w lasach litewskich. Natomiast *znaczenie wywozu fińskiego stale wzrasta.* I tak z 2 3/4 milj. m. sześciennych w r. 1921 przekroczy prawdopodobnie 6 mil. m. sześciennych w r. 1927. Równocześnie ilości wywożone z Finlandji do Niemiec stale wzrastają, czego przyczyn szukać należy właśnie w niepomyślnem kształtowaniu się stosunków w handlu drzewem między Niemcami i Polską.

Obecnie *niemiecki przemysł tartaczny nie jest zainteresowany w utrzymaniu zakazu dowozu drzewa tartego, gdyż zakaz ten w konsekwencji doprowadza do podrożenia cen drzewa tartego,* a z wzrostem cen tego drzewa wzrastają ceny okrąglaków, przez co z jednej strony tartaki zmuszone zostaną albo do podwyższenia nakładu kapitału, albo do ograniczenia produkcji, przyczem zachodzi niebezpieczeństwo zastąpienia drzewa przez inny materjał. Z tych powodów Związek Handlarzy Drzewem stale prosił o coraz wyższe kontyngenty na przywóz drzewa tartego z Polski. Prawem europejskiej konieczności gospodarczej, od którego zależy utrzymanie zdolności konkurencyjnej z krajami zamorskiemi, jest. by *surowiec w obrębie Europy znajdował wolną drogę z miejsca najtańszej wytwórczości do miejsca najkorzystniejszej możliwości zbytu.* To prawo musi mieć również zastosowanie w niemiecko-polskim układzie handlowym. Dlatego też przy zawieraniu układu handlowego polsko-niemieckiego musi być zastrzeżone *zniesienie polskich ceł wywozowych na okrąglaki, zaś niemiecki przemysł tartaczny gotów jest zgodzić się na obniżenie niemieckiego cła przywozowego na drzewo tarte.*

—0—

Rokowania polsko-niemieckie o kontyngenty drzewne.

Jak się ostatnio dowiadujemy, rokowania między Polską, a Niemcami w sprawie obustronnych kontyngentów na przywóz drzewa zbliżają się do finalizacji, a to na tej zasadzie, że Polska wywiezie w tegorocznej kampanji do Niemiec 2 mil. metrów sześciennych drzewa surowego, ale pod warunkiem, że Niemcy wpuszczą do siebie 1 mil. metrów sześciennych materjałów tartych i ciosanych. Gdyby wbrew oczekiwaniom umowa kontyngentowa nie została zawarta, to cło na wywóz drzewa surowego z Polski będzie z dn. 1 grudnia b. r podwyższone z 40 gr. na zł. 1.50, przyczem będzie stosowana modyfikacja tego cła w zależności od ceny.

—0—

Nowe filje Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. Bank Polski zawiadamia, że od dnia 28 listopada rozpoczynają działalność dalsze jego przedstawicielstwa w **Grodzisku Poznańskiem, Kałuszu, Śremie i Tłumaczu.**

—0—

Radykalny krok kupiectwa medjolańskiego.

Wobec ustabilizowania się naszej waluty nie od rzeczy będzie zapoznać się z zabiegiem, jaki przedsięwzięli w związku ze stabilizacją lira włoskiego kupcy medjolańscy. — Postanowili mianowicie otworzyć w rozmaitych dzielnicach miasta sklepy, w których wszelkiego rodzaju towary sprzedawane być mają **po możliwie niskich cenach,** celem zmuszenia tą drogą innych kupców do obniżenia cen w ich własnych sklepach. Każdemu, kto nie chce przyczynić się do podniesienia wartości nabywczej lira, stawiają oni w ten sposób przed oczy dylemat: nie chcesz zrozumieć, że musisz zadowolnić się mniejszym zyskiem, aby lir odzyskał dawną swoją wartość?... Otóż my cię zmusimy do tego, umieszczając pod bokiem twoim konkurenta, który zmusi cię albo do obniżenia cen, **albo do zamknięcia twojej budy.** — Można sobie wyobrazić, z jaką radością przyjęli spożyw-

cy podobną decyzję i z jaką niecierpliwością oczekują urzeczywistnienia tej zapowiedzi.

Zarząd miasta ze swojej strony **otworzył szereg sklepów dzielnicowych,** w których sprzedaje zakupione z pierwszej ręki produkty i towary po cenach znacznie niższych od powszechnie żądanych. Olbrzymi napływ kupujących do tych sklepów świadczy najlepiej o zrozumieniu przez nabywców swojego interesu.

Oczywiście jednak, inicjatywa zarządu miasta musi z konieczności być poparta przez ogół kupiectwa, o ile zabieg ma być prawdziwie skuteczny, nie rujnując zarazem całego stanu kupieckiego.

———oSo———

Kronika ekonomiczna.

SZANSE ZAWARCIA TRAKTATU Z NIEMCAMI. Na podstawie opinji sfer przemysłowych G. Śląska, zorjentowanych w układzie stosunków w Rzeszy Niemieckiej szanse rychłego zawarciat traktatu z Niemcami są w zasadzie znaczne, ale zależą od ukształtowania się stosunków politycznych w Niemczech. W razie gdyby obecna koalicja, która chwieje się, zdołała się utrzymać, to w takim razie wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się w terminie normalnym, t. j. za rok, a obecny rząd Rzeszy będzie chciał zawrzeć traktat w najbliższych miesiącach. Gdyby jednak koalicja rozleciała się, to wybory do parlamentu niemieckiego odbyłyby się na wiosnę, a wtedy traktat mógłby być zawarty dopiero w lecie, oczywiście, o ile zdoła utrzymać się Stresemann, co w tym wypadku jest wysoce prawdopodobne.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O ZASTAWIE REJESTROWYM NA TOWARACH znajduje się już w Prezydjum Rady Ministrów i został przekazany Komisji Opinjodawczej Przemysłowej do zaopinjowania.

BEZCELNY WYWÓZ OTRĄB. Sprawa bezcelnego kontyngentu na wywóz otrąb skomplikowała się, ponieważ rząd domaga się, by młyny obniżyły cenę mąki o 3 gr. od dnia uzyskania pozwolenia na bezcelny wywóz otrąb i nie uznaje rzekomego obniżenia ceny mąki o 2 gr. jakoby dokonanego przez młyny poprzednio. Rząd wychodzi z założenia, że w związku z zapowiedzią bezcelnego kontyngentu, krajowe ceny otrąb osiągnęły niebywały poziom, co dało młynom bardzo znaczne zarobki. Rząd przpuszcza, że młyny pragnąc wyzyskać tak korzystną konjunkturę rozmyślnie nie śpieszyły się z załatwieniem wszystkich formalności, potrzebnych dla zrealizowania bez celnego kontyngentu wywozowego na otręby. Min. Rolnictwa stwierdza, że ceny otrąb przekroczyły znacznie stosunek 62 i pół proc. do ceny żyta, co jest również argumentem dla rządu na rzecz zniżenia ceny mąki o 3 gr. od chwili uzyskania zezwolenia wywozowego.

SPRAWA ZAGOSPODAROWANIA LASÓW PRYWATNYCH. Dnia 1-go i 2-go grudnia b. r. odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa narada inspektorów ochrony lasów ze wszystkich Województw. Narada ma na celu omówienie aktualnych spraw w związku z wykonaniem rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW DO WŁOCH. Przedsiębiorstwa eksportowe interesujące się wywozem ziemniaków do Włoch otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) odbitkę nowych przepisów o traktowaniu ziemniaków przy wywozie na terytorjum włoskie.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM TARGU LYOŃSKIM. Najpoważniejszym targiem we Francji jest międzynarodowy targ w Lyonie, który gra rolę ośrodka wymiennego na towary europejskie i towary pochodzące z kolonij afrykańskich, należących do Francji. Urządzenia Międzynarodowego Targu Lyońskiego dorównują a może nawet przewyższają te, które posiada Lipsk. Nowocześnie urządzony ogromny kompleks budynków pod jednym dachem koncentruje doświadczenia zdobyte przez inne Targi na tem polu. Targi Poznańskie przez swego agenta w Paryżu uczestniczyły w zeszłorocznych Targach Lyońskich, nawiązując w ten sposób bezpośredni kontakt z wystawcą i odbiorcą we Francji. W tym roku na życzenie szerokich sfer przyjaciół Polski we Francji a także kilku grup gospodarczych przy poparciu Izb przemysłowo-handlowych i Izby handlowej polsko-francuskiej w Warszawie postanowiono zorganizować udział przemysłu polskiego w targach lyońskich. Patronat izby handlowej polsko-francuskiej i współudział izb przemysłowo handlowych daje rękojmię poważnej reprezentacji ze strony Polski. Najmniejszy udział wynosi 3m2, za które targ lyoński pobiera 300 zł. Każdy dalszy metr oblicza się po 85 zł. Suma ta pokrywa koszta udziału, pomieszczenia, dekoracji mebli, oświetlenia i dozoru z wyjątkiem transportu i asekuracji. Wszelkich bliższych informacyj udziela miejski urząd targu poznańskiego. Poznań, ul. Głogowska 42.

DWA TARGI ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE W JASSACH. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że w przyszłym roku odbędą się w Jassach dwa targi o charakterze rolniczo-przemysłowym. Targi będą urządzone w parku byłej wystawy rolniczej o powierzchni 60.000 mtr. kwadr. Czas trwania targów obliczony jest na przeciąg 15—20 dni. Oprócz zainteresowania się produktami rolniczemi i przemysłu rolniczego sfery rolnicze Mołdawji, Besarabji i Bukowiny pragną nabyć większe ilości maszyn, narzędzi rolniczych i przemysłowych, nasion, wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych oraz gotowych ubrań. Zainteresowane sfery przemysłowe winny przesyłać w jaknajkrótszym czasie deklaracje co do zarezerwowania ilości metrów kwadratowych krytych lub otwartych bezpośrednio pod adresem komitetu Asotiatia Culturala Agricola a. Moldavei Intregite w Jassach lub pod adresem komitetu polskiego w Galacu Str. Mihel Bravul nr. 28.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL DRUCIANY. Według doniesień dzienników holenderskich doszedł do skutku **międzynarodowy kartel druciany.** Nastąpiła **definitywna umowa** między producentami **niemieckimi, belgijskimi, luksemburskimi i francuskimi.** Kartel utworzony został na przeciąg 6 miesięcy W razie gdyby przed 1 kwietnia 1928 r. nie doszło do skutku nowe porozumienie, odzyskają członkowie kartelu swobodę decyzji Ceny pozostaną na razie niezmienione.

55% ZŁOTA NA ŚWIECIE W MONETACH AMERYKAŃSKICH. Według ostatnich cyfr, opublikowanych przez amerykańskie ministerstwo skarbu, ilość złota, wybitego w monetach, wynosi w Stanach Zjednoczonych 4,500.000.000 dolarów, co odpowiada 55 proc. ilości złota na całym świecie. Dwa miljony dolarów znajdują się jako rezerwa w urzędzie probierczym rządu w Nowym Jorku.

HANDEL ZAGRANICZNY WŁOCH. Wartość importu do Włoch na 8 pierwszych miesięcy r. b. wynosiła 14.543 milj. lirów. wobec 18.313 milj. lirów w analogicznym okresie roku 1926, co oznacza zmniejszenie importu o 3.722 milj. lirów. Wartość eksportu wynosiła odpowiednio 10.209 milj lirów, wobec 11.497 milj. lirów. Saldo pasywne bilansu handlowego za okres sprawozdawczy uległo zmniejszeniu z 6.818,4 milj. lirów na 3.332,6 milj. lirów.

ROZWIĄZANIE KARTELU NAFTOWEGO W RUMUNJI. Rumuński minister przemysłu dokonał rozwiązania umowy kartelowej pomiędzy rumuńskiemi rafinerjami nafty; umowa ta została zawarta głównie dla podniesienia cen na rynku wewnętrznym.

Jako powód rozwiązania minister podaje fakt, iż nie został oficjalnie zawiadowiony o tworzeniu się kartelu, oraz, że nie został mu przedstawiony statut kartelu.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU ZAMORSKIEGO W AMERYCE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała informacje o powstaniu „Polskiego Towarzystwa Handlu Zamorskiego" w Nowym Jorku (Astor Court West 34 th. Street), jako pierwszej polskiej placówki handlowej w Stanach Zjednoczonych dla propagandy zbytu wyrobów polskich na rynku amerykańskim.

Towary polskie sprowadza towarzystwo bądź na własny rachunek bądź też przyjmuje zamówienia dla polskich fabrykantów celem bezpośrdniej dostawy dla hurtowników amerykańskich.

NOWA TARYFA CELNA W PALESTYNIE. Palestyńsko-Polska Izba handlowa i przemysłowa w Tel-Aviv nadesłała krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbitkę ogłoszonej świeżo przez Rząd palestyński nowej taryfy celnej, która obowiązuje od dnia 4 listopada b . r. Zainteresowane firmy otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) informacje o nowych stawkach celnych.

Dział sportowy.

Dookoła Olimpjady zimowej w St. Moritz.

Program igrzysk. — Przygotowania polskiego narciarstwa.

Ostateczny program Olimpijskich Igrzysk zimowych w St. Moritz przdstawia się następująco:

11 lutego otwarcie Igrzysk, oraz początek rozgrywek hockeyowych.

12 lutego wojskowy narciarski bieg patrolowy, skirkjöring, oraz dalszy ciąg rozgrywek hockeyowych.

13 lutgo biegi łyżwiarskie na 500 mtr. i 5000 m., oraz dalsze mecze hockeyowe.

14 lutego biegi łyżwiarskie na 1.500 mtr. i 10.000 mtr., dalsze mecze hockeyowe, oraz eliminacje jazdy figurowej na łyżwach.

15 lutego bieg narciarski 50 klm., dalsze mecze hockeyowe, eliminacje na bobsleighach, łyżwiarska jazda sztuczna (finały).

16 lutego zawody skoletonowe, jazda figurowa parami na lodzie.

17 lutego bieg narciarski 18 klm., dokończenie zawodów bobsleighowych, oraz półfinały rozgrywek hockeyowych.

18 lutego konkurs skoków narciarskich.

19 lutego **finał rozgrywek hockeyowych i rozdanie nagród.**

Tymczasem w polskiem narciarstwie praca wre na całej linji i tak: **prace nad ukończeniem przebudowy obu skoczni w Zakopanem** są już w pełnym toku i wykończenia krokwi należy się spodziewać już **w najbliższym czasie.** Na **Jaworzynce** prace ziemne są już rozpoczęte, obecnie pracuje się nad rozszerzeniem zeskoku, by był odpowiedni do skoków do 50 m., następnie przyjdą już prace, które mogą być wykonane bez względu na mróz, a mianowicie prace drzewne, nad rozbiegiem, progiem i t. d. Stare konstrukcje drewniane usunięto, jako zupełnie zmurszałe.

Tak szybkie przeprowadzenie tych prac jest możliwe. jedynie dzięki doskonałemu poparciu, jakiego udzieliło PZNowi wojsko, w osobie dowódcy 21 dyw. piechoty górskiej, gen. Wacława **Przeździeckiego.** Pozatem, jak wiadomo, przebudowę wykonują PZN za pieniądze udzielone mu przez PUWF. Energja i staranność p. inż. Meyera, prowadzącego roboty na miejscu w Zakopanem, przyczyniła się również niemało do szybkiego postępu robót.

Osoba trenera, który będzie prowadził przygotowania olimpijskie naszych zawodników, była ostatnio przedmiotem nieporozumień na łamach prasy. Otóż, jak wiadomo, kapitan związkowy, p. Faecher, jeszcze w lutym b. r., podczas swego pobytu na mistrzostwach Europy w Cortina d'Ampezzo, porozumiał się z b. trenerem Związku włoskiego, p. Olavsenem, który był skłonny do Polski przyjechać. PZN zwrócił się następnie do p. Olavsena przez Związek norweski i otrzymał odpowiedź, że p. Olavsen przyjedzie. Ostatnio jednak Związek norweski zawiadomił Związek Polski, że p. Olavsen przyjechać nie może i że na jego miejsce wydeleguje Związek p. **Simonsena,** 23-letniego **narciarza. jednego z czołowych zawodników norweskich.** P. Simonsen przybędzie już **w niedługim czasie do Polski,** natomiast w styczniu na dwa tygodnie przybędzie do Polski znany skoczek, **Carlsen,** mieszkający stale w Wiedniu, który na skoczniach w Krynicy i Zaokpanem przygotowuje naszych zawodników.

Lwów będzie miał prawdpodobonie swego trenera w osobie znanego w Polsce, b. trenera związkowego, p. **Stolpego.** P Stolpe, który ostatnio, po powrocie ze Szwecji ożenił się, nie zaniechał czynnego treningu i prawdopodobnie. jeżeli mu czas wystarczy, będzie kierował treningiem we Lwowie przez jaki miesiąc, jeżeli jednak nie będzie w stanie. to wydeleguje na swe miejsce innego, dobrego szwedzkiego zawodnika

Skocznia w Krynicy postępuje naprzód i obecnie pracuje nad ukończeniem wieży 45 m. wysokiej, oraz nad wykończeniem usuwania ziemi z dolnych partyj zeskoku, gdzie wykonano wkopy do głębokości 7 m. Jest wszelka nadzieja, że przed śniegami prace w Krynicy, podobnie jak w Zakopanem, oraz drobne poprawki we Lwowie zakończone zostaną i narciarze nasi, przygotowujący się pilnie w ośrodkach we Lwowie i w Zakopanem, będą mieli możność trenowania na szkoczniach o profilu olimpijskim.

———oSo———

AKADEMJA SZERMIERCZA WE LWOWIE.

W dniu 20 b. m. odbyła się w salach Kasyna oficerskiego wielka akademja szermiercza, zorganizowana staraniem wszystkich klubów i sekcyj szermierczych m. Lwowa. Celem akademji było uczczenie b. fechmistrza lwowskiego, p. Artura Marie, starca dziś 80-letniego, któremu chciano równocześnie przyjść z pomocą materjalną Przed rozpoczęciem akademji b. wiceprezydent dr. Leonard Stahl w ciepłych słowach wspomniał o „dynastji" fechmistrzów Marie, którzy od początku XIX w. prowadzili szkołę szermierki we Lwowie. Pierwszym z nich był **Marcin Marie,** oficer francuski, który po wielkiej rewolucji osiadł we Lwowie i założył tu **pierwszą szkołę szermierczą.** Po jego śmierci przez lat około 30 prowadził szkołę syn jego, **Achilles Marie,** a gdy jego zabrakło, spuściznę po nim przejął p. **Artur Marie.** W szkole Artura Marie uczył się szereg wybitnych osobistości, między innymi **Fr. Smolka.**

W akademj i wzięli udział zawodnicy **AZS., Klubu Szermierzy, Korpusu kadetów i Droru,** ponadto zaś inż T. **Zubrzycki** z Wojskowego Klubu Szermierzy w Warszawie. Na program złożył się cały szereg spotkań, przyczem z pomiędzy biorących udział w akademji na pierwszy plan wysunąć należy panie, w szczególności zaś p. **Schindlerównę,** która wykazuje piękną technikę. Z mężczyzn szczeglónie wyróżnił się gość z Warszawy, inż. **T. Zubrzycki,** jak i brat jego, prokurator **St. Zubrzycki.** Duży aplauz zdobył b. mistrz Polski, **p. Friedrich,** dalej Jur Mańkowski. Duże postępy poczynili wachm. **Staniszewski, dr. Tarnowski i Kauf z Droru.**

Impreza pod względem tak sportowym, jakoteż organizaoyjnym udała się, nie dopisała tylko publiczność, której, mimo reklamy i pięknego celu akademji, zebrało się zaledwie około 200 osób.

KOMUNIKAT ZARZĄDU KRAK. ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ NR. 21.

1) Zawiadamia się wszystkie kluby, że lokal KZOPN został z dniem 19 listopada b. r. przeniesiony na ul. Karmelicką l. 21, parter.

2) Wzywa się wszystkie kluby do wyrównania wkładek do KZOPN. i PZPN. za IV kwartał 1927 r., jak również wszelkich zaległości.

Różne wiadomości.

KOLONJE KARNE WYSP AUDAMAŃSKICH. Rząd anglo-indyjski wysyła swych przestępców do kolonij karnych wysp Audamańskich, na Oceanie Indyjskim. Są one oddalone od wybrzeża o kilka dni drogi i zamieszkane przez małą, wojowniczą rasę murzyńską. Do kolonij tych odstawiani są — z wyjątkiem białych — wszyscy przestępcy indyjscy. Hindusi mają wogóle słabe wyobrażenie o wielkości Oceanu; przekonani są zazwyczaj, że kilkudniowa podróż okrętem jest tylko podstępem „Sidkara", czyli wicekróla, a kolonja znajduje się w rzeczywistości na wybrzeżu Indji. W tej myśli, często próbują ucieczki i zwykle giną z głodu w dżungli, lub pojmani i mordowani przez dzikich. W razie szczęśliwego powrotu do kolonji naprózno opowiadają towarzyszom o swocih przygodach. Ci śmieją się z nich, twierdząc, że nie potrafili odszukać właściwej drogi.

ŚMIERĆ W 115-TYM ROKU ŻYCIA. Niedawno umarł najstarszy wieśniak irlandzki, nazwiskiem Neal Boyle, zamieszkały w Bally-Coffey, liczący 115 lat życia. Przez całe życie Neal Boyle żywił się jedynie mąką owsianą, kartoflami i mlekiem. Alkoholu nie używał nigdy, natomiast palił bardzo wiele. W przeciągu 115 lat raz jeden tylko opuścił swoją wioskę, ażeby udać się na ślub do sąsiedniego miasteczka.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.